POWINNOSCI
KAZDEGO CZŁOWIEKA.

POWINNOSCI
KAZDEGO CZŁOWIEKA

w Rozmowie, mianey od Kawalerow uczących ſię *in Collegio Nobilium S. P.* R. P. 1761,

KROTKO ZEBRANE

A teraz powtornie do Druku podane

Przez X. SAMUELA CHRÓSCIKOWSKIEGO
Scholarum Piarum
Filozofii y Matematyki Profeſſora.

w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey
u XX. *Sch: Piarum* R. 1766.

Nulla vitæ pars, neque publicis, neque privatis, neque Forensibus, neque domesticis in rebus, neque si tecum agas quid, neque si cum altero contrahas, vacare officio potest: in eoque colendo sita est vitæ honestas omnis, & in negligendo turpitudo. *Cicero lib:* I. *Offic:*

Zadna życia część, ani w publicznych, ani w prywatnych, ani w Prawnych, ani w domowych rzeczach, ani czyli sam z sobą zostaiesz, ani czyli z innym masz interes, bez własnych Powinności bydź nie może; na ktorych pełnieniu wszelka życia Poczciwość, a na zaniedbaniu wstyd y hańba zawisła. Cycero w Księdze I. o Powinnościach.

DO KAWALEROW

Uczących się w *Collegium Nobilium Scholarum Piarum*.

X. Samuel Chróscikowski *S. P.*

Professor Filozofii y Matematyki.

POwinności każdego Człowieka, dawniey krotko odemnie zebrane, teraz powtornie do Druku podałem, a-*żebym* Wam Szlachetna Młodzi, *w poznawaniu potrzebnych rzeczy, moią pomoc y winną przysługę oświadczył. Jako albowiem* Was *na*

tym Mieyſcu zoſtaiących, ten ieſt nay-więkſzy obowiązek, ażebyście o tym wiadomości nabywali, co Wam *ieſt y potrzebne y pożyteczne: tak my,* Waſzą *Edukacyą nam powierzoną maiąc, do oświecenia y wydoſkonalania* Was *w tychże rzeczach, wſzelkiey pracy przykładać, y ſkuteczne ſpoſoby podawać powinniśmy. Naylepſzym zaś do tego bydź zdaie ſię śrzodkiem, poznanie właſnych każdemu człowiekowi Powinności; ktorych wiadomość, nie mniey* Wam, *iako wſzytkim innym ludziom, ieſt koniecznie potrzebna. Zważcież ie tedy iako naypilniey, y uſilnego przyłożcie ſtarania, ażebyście zupełnym, y teraz y w dalſzym życiu, onychże zachowaniem, Oyczyźnie pożytek, Rodzicom pociechę, Familiom* Waſzym *ozdobę,* Wam *ſamym ſławę, temu zaś Mieyſcu zaſzczyt, y Nauczycielom* Waſzym *honor uczynili.*

SPISANIE

Rzeczy w tey Kſiążce zawieraiących ſię.

PRZEMOWA

ZDANIE I.

O Powinnościach człowieka względem Boga y Religii.

ZDANIE II.

O Powinnościach człowieka co do Duſzy.

ZDANIE III.

O Powinnościach człowieka względem własnego życia y ciała.

Pier-

ZDANIE IV.

O Powinnościach Rodzicow y Dzieci.

ZDANIE V.
O Powinnościach człowieka względem Oyczyzny.

ZDA-

ZDANIE VI.

O Powinnościach Sędziow y Patronow.

ZDANIE VII.

O Powinnościach, rozmaitych Rzeczypoſpolitey Magiſtratow w powſzechności.

Za-

ZDANIE VIII.

O Powinnościach Panow, Sług, y Poddanych.

Przy-

ZDANIE IX.

O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiey.

Dwa

ZDANIE X.

O Powinnościach człowieka względem Przyiacioł.

KONKLUZYA.

ZNACZNIEYSZE OMYŁKI.

Na karcie 36. w wierszu 17. gdy tego *popraw*, gdyż tego. N. k. 39. w. 26. w Woysku służąc, *popraw*, w Woysku służą. Na k. 71. w. 25. na Trybunałach Deputatow, *popraw*, na Trybunał Deputatow. Na k. 84. w. 21. lecz gdy była, *popraw*, lecz gdyby była. Na k. 106. w. 18. bez wielkiey urazy, *popraw*, bez wszelkiey urazy.

PRZE-

PRZEMOWA.

Jak ieſt potrzebne człowiekowi poznanie właſnych Powinności.

Filozofia tym oſobliwiey zaſzczyca ſię, iż procz wielu innych nader ciekawych y potrzebnych Narodowi ludzkiemu rzeczy, ktore do poznania podaie, wykłada nad to *Powinności* każdego człowieka, y naucza go, iak w ſwoich ſprawach ma ſobie poſtępować. Nic albowiem człowiekowi potrzebnieyſzego, nic mu pożyteczniey ſzego bydź nie może, nad wiadomość właſnych obowiązkow. Potrzeba ta ztąd ſię oczywiście pokazuie, że człowiek żadną miarą w tyw życiu obeyść ſię nie może, bez zachowania pewnych reguł y praw, od ktorych ſzczęśliwość, ſpokoyność, y dobre iego zawiſły obyczaie. (a) Wſzak ma żyć w ſpołeczno-

(a) Qui didicit, Patriæ quid debeat, & quid Amicis,
Quo ſit amore Parens, quo Frater amandus & hoſpes
Quod ſit Conſcripti, quod Judicis officium, & qua

czności z innemi ludźmi, toć tedy powinien czynić to wszystko, przez coby taż społeczność iego, innym przyiemna bydź mogła, a iemu dobrą u wszystkich sprawiła opinią. Lecz to bydź nie może, gdy on własnych powinności nie zachowa. Stawmy sobie bowiem człowieka takiego, ktory zupełną o nich maiąc wiadomość, samym skutkiem ie wypełnia, ktory nayprzod Bogu oddaie należytą cześć y chwałę, ktory wszystkiey pracy y starania przykłada dla uszczęśliwienia Oyczyzny, Rodzicom y Dobrodziejom oświadcza należytą wdzięczność, starszym respekt y posłuszeństwo, rownym ludzkość, niższym łaskawość, ktory w powziętey przyiaźni wiernym y statecznym iest, w konwersacyach przyiemnym, w dotrzymaniu słowa rzetelnym, w oddaniu co komu należy, punktualnym, na Urzędach pilnym sprawiedliwym y nikogo niekrzywdzącym, ktory naostatek brzydzi się y chroni tego, co przeciw Cnocie y Poczciwości bydź może; takowego człowieka społeczność, nie iestże miła? życie nie iestże spokoyne? y czyliż mu nie przypisuie się Poczciwości y Cnoty charakter? A przećiwnym sposobem, kto przestępuie Powinności swoie, czyliż naganie y hańbie nie podpada? y w społecznosci ludzkiey nie staie się

niezno-

Partes in bellum missi Ducis: ille profecto
Reddere Personæ scit convenientia cuique. *Horat: in Art. Poëtic.*

nieznośnym? bo ktoż niewdzięczność, zdradę, nieſprawiedliwość, nieludzkość, słowem, zgwałcenie własnych obowiązkow, za rzecz chwalebną y ſpokoyność w życiu przynoſzącą oſądzi?

Samo ieſzcze natury Prawo obowiązuie nas do poznania naſzych Powinności. Jako albowiem z ſamey natury mamy, iż chcemy bydź ſzczęśliwemi, czego oczywiſtym ſwiadkiem, ieſt wewnetrzne w każdym człowieku znayduiące ſię ſzczęśliwości pragnienie, tak toż ſamo natury Prawo wyciąga po nas, abyśmy ſię ſtarali o ſrzodki y ſpoſoby do nabycia teyże w życiu ſzczęśliwości. Lecz iakiż do tego ſkuteczznieyſzy bydź może ſpoſob, ieżeli nie wykonanie Powinności własnych? Wſzak Cnota y Poczciwość naywięcey do uſzczęśliwienia człowieka pomaga; wykonywanie ſwoich obowiązkow, nic innego nie ieſt, tylko uſtawiczna Cnot rozmaitych praktyka. Y ztąd ieſt, iż wielu mądrych ludzi, upatruiąc tak wielką tey umieiętności potrzebę, naywyżſzą w naukach doſkonałość na tym zakładali, aby poznał człowiek co podług ſtanu, y rożnych okoliczności, w życiu ſwoim praktykować powinien. Tak Sokrates Filozof nie dla inney przyczyny naypierwſzy porzucił głębokie rzeczy ciekawych, lecz mniey do uſzczęśliwienia ludzi służących, ſzperanie, a Filozofią ſwoią na poznaniu Cnot, wyſtępkow, y formowaniu oby-

czaiow założył, y o tym szczegulnie nauczał, tylko aby nauka iego pożyteczna była ludzkiemu Narodowi. Co y inni po nim czyniąc Filozofowie, nową Filozofii część, *Etykę* nazwaną, ułożyli. A lubo *cała Filozofia* (iako mowi Cycero,) *do tego dąży, aby dała sposob, do przepędzenia dobrze y szczęśliwie życia, y dla tego tylko ludźie do niey się udaią*: (b) atoli iedna część iey, Etyka, o obyczaiach y powinnościach ludzi traktuiąca, osobliwiey do tego zmierza. Inne albowiem nauki, albo ciekawości tylko ludzkiey zadosyć czynią, albo krotkie iakieś przynoszą ukontentowanie, albo na samym rozumu szperaniu kończą się: tey własna iest Cnot y Powinności Człowieka nauczać, y do pełnienia ich sposoby podawać. Tak *Muzyka*, (mo„wi Seneka,) pokazuie ktore są płaczliwe tony: „niech pokaże raczey iak w przeciwnościach „życia bydź statecznym y niepłaczliwym. „Rozmierzać pola naucza *Gèometria:* niech ra„czey nauczy, iak miarę chciwościom ludzkim „położyć, y mierność w używaniu rzeczy za„chować. Liczyć uczy *Aritmetyka* y palce „sposobi do łakomstwa: niech raczey nauczy, „iak nad to dziedziczy ten, ktory byłby nieszczę„śliwym, gdyby, co ma, sam rachować musiał. „Wiesz, ktora iest prosta *Linia*, coż z tego? „gdy niewiesz, co to iest w życiu prostota, „szcze-

(b) de fin. 2.

"szczerość, y poczciwość. (c)

Nie może tedy potrzebnieysza nam bydź do Rozmowy materya, iak o Powinnościach Człowieka. Zwłaszcza gdy one y same przez się chwalebne są, y poznanie ich obfity w życiu przynosi pożytek. Rożne zaś są Człowieka *obowiązki* podług rożnych okoliczności y stanu: inne są względem Boga, inne względem samego siebie, inne względem innych ludzi: insze co do Ciała, inne co do Duszy: inne dla Oyczyzny: inne dla Przyiacioł: inne są obowiązki Panow, inne sług y poddanych: inne są Rodzicow, inne Dzieci; y tym podobne. Ktoreby tedy *pierwsze* y *osobliwsze* były, y iakie są w szczegulności? w następuiących wyraża się zdaniach.

ZDANIE I.

O Powinnościach Człowieka względem BOGA y Religiy.

Nie iest rzecz trudna naznaczyć, ktore są osobliwsze Człowieka obowiązki; samym

(c) Musica monstrat mihi, qui sint modi flebiles, monstret potiùs quomodo inter adversa non emitttam vocem flebilem; Metiri me Geometres docet, potiùs doceat, quomodo metiar quantum homini sit satis. Numerare docet me Arithmetica, & avaritiæ commodare digitos, potiùs doceat. . quàm supervacua possideat, qui infelicissimus futurus est, si quantum habeat, per se computare cogatur.... Scis, quid sit recta linea; quid tibi prodest, si quid in vita rectum est, ignoras. *Senec: ep.* 88.

przyrodzonym światłem rozumu widziemy, iż te naypierwsze są, ktore Bogu winniśmy, potym ktore Oyczyznie, ktore Rodzicom, y inne porządkiem swym następuiące. Ze zaś Chrześcianie iesteśmy, nie wątpię zatym, że z mlekiem Chrześciańskiemi maxymami napoieni iesteśmy. Nauki więc Pisma ktorych się z Katedr nasłuchamy Koscielnych, y naczytamy z kiążek, są iaśnieysze nad słońce, o nayprzednieyszych y naypierwszych naszych powinnościach, ku Bogu w trzech Osobach iednemu, Stworzycielowi, Rządcy, Krolowi, Panu, Zbawicielowi, y Dobrodzieiowi naszemu. Alec y zuchwałość Mędrcow tego rospustnego y obmirzłego wieku, ktora ani z naturalnym rozumem, ani z naszą nie zgadza się Religią, a ktora chce tylko z Pogańskiemi Filozofami obcować, coż rzecze, proszę, na zdanie Cycerona? który porządek między powinnościami ludzkiemi opisuiąc, á w nim się z wielu sławnemi w starożytnosci Filozofami zupełnie zgadzaiąc, mowi: *Nie iest rzecz trudna w pełnieniu obowiązków widzieć, które z nich nad które przekładać powinniśmy: są albowiem pewne stopnie między powinnościami, z których naycelnieysze łatwo poznać można; y że pierwsze Bogom nieśmiertelnym, drugie Oyczyznie, trzecie Rodzicom, y tak daley niby po stopniach inne innym nale-*

żą. (d) Znać tedy że nie tylko Religia, ale też, czy chcą, czy nie chcą pretendowani ći czasow naszych mędrcy, y sama nawet, bez światła Wiary swoim tylko zostawiona siłom, mądrość ludzka, y Filozofia zdrowa, co od nas należy Bogu, rozsądnie kładzie za naycelnieyszą y za naypierwszą Powinność.

Leczmy do wpoionego od natury instynktu z czystey Religii y Rewelacyi pochodzące zawsze przydawaymy nauki. Chrześciańskim więc stylem y ięzykiem mowmy, że nie na inszy koniec dał Bog Człowiekowi rozum, na obraz go y podobeństwo swoie stworzył; tylko aby Boga poznał, Boga kochał, wiernie mu służył, y wieczną szczęśliwość otrzymał. Przeto nayosobliwsza Człowieka Powinność, iest względem Boga, y Religii. Religia albowiem zupełną nam o Bogu wiadomość daie; Religia nas uczy, iak Boga czcić y iak mu służyć mamy; Religia do Boga nas wywyższa, y do wieczney szczęśliwośći prowadzi; Religia naostatek nie tylko prawdziwey w nas będącey mądrośći iest dowodem, ale też od niey odłączyć się nie może. Ten albowiem

(d) Non est difficile in exequendo officio, quid cuique sit præponendum videre; sunt enim gradus officiorum, ex quibus, quod cuique præstet, intelligi possit: ut prima Diis immortalibus, secunda Patriæ, tertia Parentibus, deinceps gradatim reliqua reliquis debeantur. *Cicero* de offic; *lib*: 1: cap, ult:

sam y ieden iest Bog, ktorego prawdziwą mądrością, poznawać, á prawdziwą Religią czcić należy. (e)

Nayprzod zaś Człowiek *Wierzyć* powinien iż iest Bog, ktory iest oraz początkiem y końcem tak Człowieka, iako y wszystkich rzeczy: powinien wierzyć y poznawać Boskie iego Przymioty, że Bog iest nieskończony, niepoięty, od siebie y przez siebie będący, nie odmienny, wszystko widzi, wszystko umie, wszystko wprzod przenika, Wszechmocny, Przedwieczny, końca y początku nie ma, nieskonczona Dobroć, nieskończona Miłość, istotna Prawda, Mądrość, Sprawiedliwość, ostatnia Człowieka szczęśliwość, ostatni wszystkich rzeczy koniec, Stworzyciel, Rządca, Pan, Krol, Monarcha całego świata, od nikogo nie dependuiący, Wolny, Odkupiciel Narodu ludzkiego, niepoięcie łaskawy, miłosierny; y wszystkie nieskończone doskonałości nieskończonym sposobem w sobie zamyka, a ten Bog ieden iest we Trzech Osobach. Nie tylko zaś poznawać powinien Człowiek te przymioty y doskonałości Boskie, ale też z nich życie swoie ma miarkować. Tak naprzykład; że Bog wszystko widzi y przenika, starać się powinien,

(e) Non potest Religio à sapientia separari, nec sapientia à Religione secerni, quia idem Deus est qui & intelligi debet, quod est sapientiæ, & honorari quod est Religionis. *Lactantius* libro 4. *cap.* 4.

nien, żyć iako nayucziwiey, gdyż zawſze zoſtaie w oczach Boſkich, przed ktorego obliczem ſami drżą Aniołowie. A ieżeli Cycero do pogańſkich bogow z czyſtym ſercem przyſtępować rozkazywał, *ad Divos adeunto caſtè:* (f) iezeli Sokrates do ſwego Pogańſkiego wchodząc zboru, o wewnętrzną piękność proſił bogow: *O numina! date quæſo ut intus pulcher efficiar*; iakąż dopiero ſkromność y ſerca czyſtość, nam mieć potrzeba, do prawdziwego naſzego Boga przyſtępuiąc? Z Mądrości y opatrzności Boſkiey roſnąć ma w nas, wewnętrzny ſpoczynek y ufność w naywyżſzym Rządcy, z zupełnym ſię do woli iego ſtoſowaniem. Wielką to ieſt w nieſzczęściach y przypadkach pociechą, ktorey mieć nie mogą bezbożni ći y ſzaleni mędrkowie, ktorzy albo Opatrzności Boſkiey o wſzyſtkich rzeczach nie przypuſzczaią, albo, że Bog ieſt, wierzyć nie chcą, co y Cycero oſtatnim nazywa ſzaleńſtwem. (g) Z Sprawiedliwości Boga bydź ma w nas boiażń grzeſzenia, y ſkuteczna do dobrego wola, gdyż on Cnoty nadgradza, á wyſtępki karze. Z nieſkończoney iego Mądrości y niepoiętey iſtoty wynika dla nas oſobliwſzy reſpekt, z ktorym

(f) *Lib:* 2. *de Leg.* cap. 8.

(g) Eſſe Deos ita perſpicuum eſt, ut, id, qui neget, vix eum ſanæ mentis exiſtimem. *De nat: D.* lib: 2. *cap:* 16.

o nim, y o dziełach iego mowić przynależy. Tak tedy Boga y Boſkie Attrybuta każdy y światłem rozumu, y światłem Rewelacyi poznawać, y z nich razem reguły do cnotliwego życia brać powinien. Do tego zaś ſłużą rożne nauki tak Teologiczne, ktore nas o Bogu nauczaią, iako Filozoficzne, ktore ſtworzonych od niego rzeczy poznanie daiąc, do poznania Stworcy nas prowadzą. (h) Zaden Człowiek od obowiązku tego wolnym nie ieſt, ani go proſtota iego exkuzować nie może. Przeto ieżeli ſam nie ieſt ſpoſobny, aby przez nauki wiadomości o Bogu nabywał, to przynaymniey niech mędrſzych ſłucha, aby w tak grubey ciemności nie zoſtawał.

Druga Powinność względem Boga ieſt, oddawać należytą Majeſtatowi iego *Cześć y chwałę*. Cześć zaś Bogu należyta zawiſſa na ſprawach, tak wewnętrznych iako powierzchownych; wewnętrzne ſą: miłość, boiaźn, wiara, nadzieia, wdzięczność, poſłuſzeńſtwo przykazaniom Boſkim, wzywanie Boga, y modlitwa. *Kochać* Boga nadewſzyſtko powinniśmy, miłością nayczyſtſzą, z całego ſerca, z całey duſzy, iako ſam Bog przykazuie. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & in tota anima tua & in tota mente tua; hoc eſt maximum*

&

(h) Cæli enarrant gloriam Dei. *Pſal:* 18. Inviſibilia Dei per ea quæ facta ſunt, intellecta conſpiciuntur. *Rom:* 1.

& primum mandatum. (i) Jakoż, Bog nieskończenie iest dobry, owszem dobroć sama, ktorey osiągnieniem staiemy się szczęśliwemi. (k) Przytym, Bog nas kocha, y tyle nam łask swoich udziela; więc powinniśmy mu miłość wdzięczności: á iako nieustanne są iego dla nas dobrodzieystwa, tak miłość naszą ku niemu, nigdy ustawać nie ma. Nad to, chce Bog od nas bydź kochanym, y wlał w nas nieskończoney swey dobroci pragnienie, ktore nas wewnętrznie do niego ciągnie. Naostatek, Bog tym, ktorzy go niekochaią, ciężkiemi karami grozi. (l) Lecz własne nawet człowieka dobro y szczęsliwość wyciąga po nim, aby Boga kochał. Miłość albowiem Boska sprawuie w nim wewnętrzną spokoyność, ktorey w żadnym innym stworzeniu znaleść zupełnie nie potrafi. (m) Miłość Boska do pełnienia wszelkich powinności nayskutecznieyszą staie mu się pobudką. Taż sama ieszcze miłość z Bogiem go iednoczy. A czyliż może bydź większa dla czło-

(i) *Matth.* 22. (k) Deus per se est, & per se bonus est; in eo autem, qui per se est, & per se bonus est, finis nostræ beatitudinis constituitur; ergo in solo Deo. *S. Bernard. Tract. de stat. virt.*

(l) Quid tibi sum ipse, ut amari te jubeas à me: & nisi faciam irascaris mihi. & mineris ingentes miserias. *S. August.* lib: 1. Conf: *cap:* 5.

(m) Fecisti nos ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te. *S. August:* lib: 1. Conf: *cap:* 1.

człowieka szczęśliwość? Nie ma zaś tey szczęśliwośći człowiek, ktory miłosci Boga nie ma. Wewnętrznych albowiem niespokoyności doznawać musi, będąc oddalonym od Boga, nayżyższego swego Dobra. Przytym, na zgwałcenie Praw Boskich łatwo odważy się; bo mało co będzie sobie poważał rozkazy Boskie, gdy samego Boga nie kochaiąc, mało go poważa. A do tego posłuszeństwo przykazaniom Boskim, naywiększym miłosci Boga iest dowodem. Odważy się także na niesprawiedliwośći przeciw bliźnim, iako nie maiący szczerey ich miłosci; bo iakże będzie kochał bliźniego, kto nie kocha Boga? albo co dla miłośći bliznicgo uczyni, ktory dla miłośći Boga nic czynić nie chce? Owszem miłość blizniego iest dowodem miłosci Boga. Na ostatek nie kochaiąc Boga, nie iest y nie będzie z nim złączony. Nie iestże tedy człowiek nieszczęśliwy, gdy y wewnątrz niespokoyność czuie? y w przestępstwie Praw Boskich zyie? y winne bliźnim obowiązki gwałci? y od samego Boga, naywyższego swego Dobra, y ostatniego końca oddalą się?

Co do *Boiaźni Bożey*; ta dwoiaka iest, *Synowska* złączona z miłością; y *służebnicza*, gdy się sprawiedliwości y należącey za grzechy lękamy kary. A lubo boiaźń synowska iest doskonalsza y świętsza; albowiem Boga kochać mamy iako dobroć, iako Oyca y ostatni nasz koniec: y kto go tak kocha; ten nie dla boiaźni

iaźni kary strzeże się grzechow, lecz dla tego, że go w niczym iako kochanego Oyca urazić nie chcąc, szczerze pragnie aby mu się we wszystkich sprawach zawsze przypodobał: atoli y boiaźń służebnicza iest sprawiedliwa. Bog albowiem będąc nieodmiennym, nie przepuści tey kary, ktorą grzesznikowi grozi, chyba że się poprawi, pokutować, y do nieskończonego iego miłosierdzia uciekać się będzie.

Wiara żywa y gorąca bydź powinna; wierząc w to wszystko, cokolwiek Bog do wierzenia podaie: Kościoł Swięty Katolicki mieć za prawdziwy, á Papiezowi oddawać należytę posłuszeństwo, y za Głowę go tegoż Kościoła y Namiestnika na ziemi Chrystusowego uznawać. (n) Stan Duchowny, y Xięży iako Nauczycielow y Strożow teyże Wiary, iako osoby od Boga wybrane, na służbę iego poświęcone, y dane dla pożytku ludzi, szanować, nauki ich słuchać, dziesięciny oddawać, żadney im przykrości nie czynić, y poświęconych Bogu nie gwałcić, y nie wydzierać rzeczy. (o) Obrządki także, posty, y

(n) Bene de divinis rebus senties, si nihil ab orthodoxa S. Romanæ Ecclesiæ doctrina, deflexeris; si cum Sancta Apostolica sede Christique in terris Vicario semper fueris devotissimé conjunctus. *Dux Maximil.* monit: Patern: *cap:* 1.

(o) Personas Deo sacratas fove & venerare: à sacris Ecclesiæ opibus atque juribus, non secus atque ab

y inne poſtanowione od kościoła prawa, zupełnie zachowywać, y do Sakramentow uczęſzczać; oſobliwie do Spowiedzi y Kommunij, obrawſzy ſobie na każdy mieſiąc dni pewne, pobożnie przyſtępować. Bog ieſt iſtotna Prawda, w niczym omylić ſię nie może; więc czego tylko naucza, ieſt prawda nieodmienna, y naymnieyſze o rzeczach Wiary powątpiwanie, ieſt niepoiętą Przedwieczney Prawdy obrazą. Religia także naſza Katolicka, ma oczywiſte znaki, że od Boga pochodzi, w naukach ſwoich ieſt czyſta, w taiemnicach wyſoka, tylu cudami wſparta, krwią Męczennikow potwierdzona, przez tyle lat y od tylu swiętych y mądrych ludzi utrzymowana. W tey tedy Wierze żyć y umierać, za nię życie położyć y krew wylać gotowi bydź powinniśmy.

Każdy także nieomylnie *ſpodziewać ſię* ma należytey w przyſzłym życiu za ſwoie obyczaie nadgrody; za cnotę Nieba y chwały Boſkiey, a za grzechy y nieprawości wieczney kary: lub za mnieyſze, doczeſney w tym, lub Czyſcowey, w innym życiu. Jednakowa ma bydź *nadzieia*, chociażbyś niezbożnych ludzi widział na tym świecie ſzczęśliwych. Bog albowiem nieodmiennym będąc y ſprawiedliwym, chociaż odwłoczy karę, cięższey iednak,

gdy

auro Toloſano manus abſtineto, certus fatale eſſe, & impune nunquam ab injuſtis manibus attrectari. *D. Maximil.* ibid.

gdy nie rychley, dotykac będzie: Co y Poganie nawet o swoich Bożkach rozumieli. (p)

Wdzięczność Bogu za iego łaski oświadczać przynależy, y iako codzienne y niezliczone od niego odbieramy Dobrodzieystwa, iako to stworzenia, odkupienia, do Wiary Swiętey powołania, oświecenia, konserwowania, y inne; tak nieustannie, codzienne ranne przynaymniey y wieczorne, za nie czynić mamy dzięki. Do tey wdzięczności należą ofiary y wszelkie dobre uczynki, ktore na honor Boski czynić obowiązani iesteśmy. Naybardziey zaś Bogu podobaiąca się ofiara, y ktorey on od każdego wyciąga, iest niewinność duszy. (q)

Służyć Bogu, y iemu bydź *posłusznym*, niemnieyszy iest każdego obowiązek. On iest Panem y Stworcą naszym, my sludzy y poddani iego: przeto Prawa Boskie poznawać y zachowywać powinniśmy. Bo gardzić prawodawcą zdaie się, kto w poznaniu y pełnieniu praw iego iest niedbałym: y ten tylko Bo-

(p) Consvesse Deos immortales, quò graviùs homines ex commutatione rerum doleant, quos pro scelere eorum ulcisci velint, his secundiores interdum res & diuturniorem impunitatem concedere. *Jul: Cæs:* de bel: Gall: *lib:* 1. *cap:* 14.

(q) Nihil sancta & singularis Majestas illa ab homine exigit quàm solam innocentiam..... Hic est verus cultus, in quo mens colentis seipsam Deo immaculatam victimam sistit. *Lactant.* lib: 6. *cap.* 1. & 2.

Bogu wiernie służy, kto go nie tylko poznaie, lecz też według przykazań iego żyie. A bardziey iemu posłusznemi bydź powinniśmy, niżeli iakiemużkolwiek Ziemskiemu Monarsze; coby przeciw Bogu y Religii było, tego nigdy nie czynić, chociażby nayſurowſze Panow doczeſnych zachodziły groźby y roſkazy. Zycie raczey utracić gotowym bydź potrzeba, niż przeciw Bogu, Przykazaniom iego, y Religii w czym wykroczyć.

Wzywać Boga, ieſt także Powinność naſza: dowodem to będzie naſzego ku niemu poddaństwa; y tym ſię ſpoſobiemy do przyięcia godnie łaſk tych, o ktore z pokorą proſić mamy, gdyż ći ie tylko otrzymuią: *Deus ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam.* (r) O to zaś Boga proſić powinniśmy, co do zbawienia Duſz naſzych ſłuży, á w innych doczeſnych rzeczach do Woli iego ſtoſować ſię: Bog doſkonaley poznaie co nam potrzebnieyſzego y pożytecznieyſzego bydź może, na niego tedy zupełnie ſpuścić ſię należy. Zaprawdę, wydziwić ſię nie mogę, iako y Pogański *Poéta* z Chrześciańſkiemi w tym pięknie zgadza ſię myślami:

Permittes ipſis expendere Numinibus, quid
Conveniat nobis, rebuſque ſit utile noſtris;
Nam pro jucundis, aptiſſima quæque dabunt Dii,
Charior eſt illis homo, quam ſibi. (s)

Mo-

(r) *Petr:* 1. (s) *Juvenal: Sat:* 10.

Modlitwa ze wszelką ciała skromnością, uwagą myśli, y gorącością ducha, bydź powinna. Bo ieżeli z Ziemskiemi Pany mowiąc, wystrzegamy się iakiey popełnić lekkomyślności, ktorąby oni za wzgardę wziąć sobie mogli; z iakimże respektem Boga y nieograniczonego iego Majestatu bydź nie należy? Młodym osobliwie zalecać potrzeba, aby na inszych chociaż y celnieyszych ludzi, bardziey Krola na Tronie, niż Boga na Ołtarzu respektuiących, przez całą, ktora Bogu czyni się, ofiarę, interessami się y rozmowami bawiacych, gorszące nie zapatrywali się przykłady; ale w Boskich Swiątnicach, y z lepszych Chrześcian, á naostatek y z samych Turkow budowali się y Pogan, w ktorych bożnicach pamiętna owa pod czas ofiar zawsze brzmiała przestroga, *age quod agis*.

Powierzchowne zaś sprawy do czci y chwały Boskiey należące, ktore każdy praktykować powinien, są: *Nayprzod* o Bogu y rzeczach Boskich z uszanowaniem mowić, dobrze y świątobliwie myślić; co y Pogański Filozof za Powinność człowieka uznaie: *Religionis erga Deos immortales, præcipuum illud esse scito, rectas de iis habere opiniones*: (t) *Powtore* wszelkiemi znakami, słowy y uczynkiem, wewnętrzne owe Bogu oświadczać Powinności, a wszystkie swoie uczynki, ranną przynaymniey codzień czynio-

(t) *Epictet: enchyr. C.* 38.

nioną intencyą na chwałę iego ofiarować, iako naucza Paweł S: *Omnia in gloriam DEI facite.* (u) *Potrzecie* honor Boſki y Wiarę wſzyſtkiemi śiłami pomnażać, utrzymować, y nauczać tak słowem, iako też pobożnością, dobrym przykładem, y Chreściańſką ſzczodrobliwością, przez funduſze, kto może, Kościołow nowych, lub przez wſpomożenie y reparacye dawnych, ktore upadaią. Żydzi o ſwoich Synagogach, Turcy o Meczetach ſtaranie maią; u Pogan iak wſpaniałe, iak bogate y dobrze opatrzone były zbory, naczytamy ſię z kſiążek. Katolicy nad błędne te Narody gorſi y niezbożnieyſi będą? A do tego, od Boga wſzytko maią: więc nic dla Boga załować nie powinni, zwłaſzcza pewni będąc, że z darow Boſkich Bogu ofiarę czyniąc, na więkſze ſobie u niego nie tylko doczeſne, ale też wieczne łaſki, zaſługuią.

Te tedy ſą oſobliwſze względem Boga y Religii obowiązki, ktore każdy człowiek praktykować, y za naypierwſze uznawać powinien. *Reddite, quæ ſunt Dei, Deo.* (w)

ZDANIE II.

O Powinnościach Człowieka co do Duſzy.

POznawſzy co Bogu oddawać należy, nayWiękſze naſze o Duſzy ſtaranie bydź powinno.

(u) 1. *Cor.* 10. (w) *Matth:* 22.

winno. Godność iey, ſzacunek, y nieśmiertelność, ktorą tak światłem Wiary, iako światłem rozumu uznawamy, tego koniecznie po każdym człowieku wyciąga. Jeżeli albowiem ſami nawet Poganie o tym naywiękſzą myśl y ſtaranie mieli, co ſię z niemi po śmierci ſtanie, iako twierdzi Cycero, y to za nayoczywiſtſzy nieśmiertelności Duſzy bierze dowod; (x) toć nam Chrześcianom tym bardziey o tym myślić przynależy. Zwłaſzcza, gdy pewnie wiemy, na iaki koniec ſtworzeni ieſteśmy, y że nas nie omylnie ſzczęśliwa lub nieſzczęśliwa czeka wieczność, na iaką ſobie w tym życiu zaſłużemy.

Pierwſza tedy człowieka, co do Duſzy *powinność*, ieſt, nieuſtannie myśleć, y uſilnie ſtarać ſię, ażeby poczciwie y podług przykazań Boſkich na tym świecie żyiąc, do ſzczęśliwey potym doſtał ſię wieczności. Wſzak iednę tylko, a tę do nayprzednieyſzego końca, bo do ſamego ſtworzoną Boga, mamy duſzę; y zguba iey nigdy nadgrodzona bydź nie może. Oſtatnia tedy ieſt człowieka ślepota, tak żyć, aby bynaymniey nie pomnieć, co po śmierci nie uchybnie naſtąpi, y z nim ſię ſtanie. O gdyby każdy takowey około Duſzy zażywał pracy, takowey pilności przykładał y ſtarania, z taką mocą y

(x) Maximum argumentum eſt naturam ipſam de immortalitate animorum tacitam judicare, quod omnium curæ ſunt, & maximè quidem quæ poſt mortem futura ſint; *Tuſcul: lib:* 1.

ochotą ten interes iey iedyny, prawdziwie włáſny y naypotrzebnieyſzy utrzymował, iako w innych doczeſnych zwykł czynić zabawach, zapewneby tey, do ktorey dążyć koniecznie powinien, doſtąpił w niebie ſzczęśliwości.

Druga Powinność ieſt, wydoſkonalać Rozum y Wolę, iako nayzacznieyſze Duſzy potencye. Rozum doſkonałości nabiera przez umieiętność y poznanie prawdziwie potrzebnych rzeczy; a Wola doſkonalſzą ſię ſtaie, im mocniey do dobrego, y do Cnoty nakłania ſię. Szukać tedy umieiętności y Cnotliwemi bydź powinniśmy. Sama Natura tego po nas wyciąga, gdy nas pobudza, ażebyśmy o ſzczęśliwość właſną ſtarali ſię. A do tego, zkądże, proſzę, nieſzczęśliwości w życiu ludzkim pochodzą, ieżeli nie z grubey tychże ludzi proſtoty, albo z nieposkromionych ich paſſyi y rozumowi niepoſłuſznych? Nie trzeba tedy rozumieć, że ćwiczenie ſię w naukach, ieſt to tylko zwyczay iakiś dla pięknieyſzey zabawki wprowadzony, albo dla zadoſyć uczynienia ludzkiey ciekawości, lub też ſamey tylko właſny młodzieży: Prawo to ieſt Natury wſzyſtkich rownie obowiązuiące do ſzukania umieiętności, y wydoſkonalenia przez nią Rozumu właſnego. Poty iako mowi Seneka uczyć ſię potrzeba, poki nie umieſz, poki żyieſz. (y)

Do

(y) Tamdiu diſcendum eſt, quamdiu neſcias, quamdiu vivas. *Epiſt*: 76.

Do młodych iednak to osobliwiey ściąga się, iako w naysposobnieyszym do nauk wieku zostaiących: nie potrafią albowiem szczęśliwe y spokoyne uczynić dalsze lata swoie, ieżeli teraz poznania potrzebnych rzeczy na przyszły czas nie nabiorą. A że Oyczyznie potym służyć będą; toć w młodym wieku przez polor Rozumu, do tych usług sposobić się maią: Wszak szczęśliwość Oyczyzny zawisła od ludzi doskonałych, mądrych, dobrze radzących, y pilnie swoie sprawuiących funkcye; niepotrafią zaś potym pilnie służyć Oyczyznie, ieżeli się teraz do pilności w naukach nieprzyzwyczaią; gnusność wkorzeniona w młodości, zapewne gnusnemi by ich w naywiększych potym Rzeczypospolitey interessach uczyniła: niepotrafią w dalszym czasie szukać szczerze dobra Pospolitego, y starać się o uszczęśliwienie Oyczyzny, ieżeli teraz chęci mieć nie będą do nabycia doskonałości rozumu, ktora własnym iest człowieka dobrem y początkiem dalszey iego szczęśliwości.

Natura, także po nas wyciąga, ażebyśmy dobremi y cnotliwemi byli. Wszakże każdy naturalnie pragnie, ażeby go za poczciwego miano, y tai się ztym wszystkim, cobykolwiek mu tey opinii uiąć mogło. Toć toż samo Natury Prawo po nas wyciąga, ażebyśmy Wolę y Serce, do cnoty y do dobroci nakłaniali, a wszelkie w nas powstaiące tłumili y wykorzeniali passye.

Bo coż człowieka prawdziwie dobrym, cnotliwym y poczciwym bydź pokazuie, ieżeli nie wola rozumowi posłuszna, serce do cnoty skłonne y żadnym namiętnościom nie podległe? Jeżeli chcesz prawdziwie poznać, iaki ktory iest człowiek, niech złoży na stronę intratne dziedzictwa, godności, y inne fortuny pozory, z ciała się niech nawet wyzuie, w umyśl tylko iego wpatrz się, zważ rozum, wolę, y serce iego, a z nich wniesiesz czyli zły, czyli dobry y poczciwy kto iest, czyli własnym dobrem, czyli cudzym, zaszczyca się. " Gdyż do człowieka " poczciwości, (iako mowi Seneka) nic nie na- " leży, iak wielkie dziedziczy Włości, iak pełne " złota ma szkatuły, iak liczney zażywa parady " y assystencyi, iak wielu mu się kłania, na iak " bogatym spoczywa łożu, z iak kosztownych " piie puharow; lecz iak dobry iest: Dobrym zaś " będzie, ieżeli rozum ma doskonały, y do na- " tury woli nakłoniony: to nazywa się cnotą, " to poczciwością, to iedynym człowieka do- " brem: bo iako człowiek przez Duszę y Rozum " iest człowiekiem, tak go sama Dusza wydosko- " nalona uszczęśliwia. (z) Pewna

(z) In homine nihil ad rem pertinet, quantum aret, quantum fæneret, à quam multis salutetur, quam pretioso incumbat lecto, quam pellucido poculo bibat, sed quam bonus sit; bonus autem est, si recta ratio est, & ad naturæ voluntatem accommodata, hæc vocatur virtus, hoc est honestum & unicum hominis bonum. Nam cum sola ratio perficiat hominem, sola ratio perfecta beatum facit. *Senec: ep: 76.*

Pewna także rzecz ieſt, że naſza z innemi ludźmi trwać nie może ſpołeczność, ieżeli ſame paſſye w nas gorę biorą. Rozwiozły w ſwoich namiętnościach na wſzyſtko złe łatwo odważy ſię, y przeſtąpi ſprawiedliwość, ktora naymocnieyſzym ieſt ſpołeczeńſtwa ludzkiego węzłem: ztąd zaś wzaiemne niezgody, wewnętrzne zamieſzania, nieſprawiedliwe bogacenia ſię ſpoſoby, wolne nayświętſzych praw gwałcenie, oczywiſta naoſtatek Państw y Kroleſtw naſtępuie ruina. Pańſtwo albowiem, albo Zgromadzenie iakie ſamych nierozumnych ludzi, y paſſyą ſię tylko rządzących pełne, coż ieſt? ieżeli nie puſtynia, gdzie ieden drugiego ſtrzedz ſię y chronić muſi? Potrzeba więc nabywać rozumu, a namiętnościom kłaść hamulec, tak dla właſnego nas ſamych dobra, iako też, aby ſpołeczność naſza z ludźmi pożyteczna y chwalebna była. Zwłaſzcza że człowiek każdy z natury do ſpołeczeńſtwa z ludźmi dąży, y bez pomocy innych ludzi w tym życiu obeyść ſię nie potrafi.

ZDANIE III.

O Powinnościach Człowieka względem właſnego Zycia, y Ciała.

Ciało w Człowieku od Duſzy ieſt nie rozdzielne; y na tym złączeniu życie iego zawiſło: więc względem Zycia y Ciała poſpolite ſą każdemu człowiekowi obowiązki.

Nayprzod tedy Zycia ſobie nie odbierać, to ieſt *nie zabiiać ſię*, ani żelazem, ani trucizną, ani głodem, ani na oczywiſte podawać ſię niebeśpieczeńſtwo, powinność ieſt człowieka względem właſnego iego życia. Mamy na to wyraźne Przykazanie Boſkie *Non occides*: nie zabiiay. To ieſt, nie zabiiay człowieka; a za tym, nie zabiiay ſiebie: bo gdy ſiebie zabiiaſz, człowieka zabiiaſz. Nad to, nie od nas ſamych, lecz od Boga życie mamy: więc ſam Bog naſzego życia ieſt Panem: Kto tedy dobrowolnie śmierć ſobie zadaie, ten w Prawo ſamego Boga wdziera ſię, y iednowładne nad życiem ſwoim panowanie ſobie przypiſuie. Pogańſcy także Filozofowie przyrodzonym Rozumu światłem uznali, że ſiebieboyſtwo ieſt niegodziwe. Plato mowi, że w tym życiu, właśnie iak na ſtraży iakiey poſtawieni ieſteśmy, z ktorey dobrowolnie ſchodzić lub uciekać, człowiekowi nie przyſtoi. (a) Cycero twierdzi, że Duſzę w Ciele utrzymować potrzeba, ani bez rozkazu tego od ktorego ona ieſt wam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy. (b) Niechay więc kto okrutnieyſze nad śmierć (iak mu ſię zdaie) ponoſi nieſzczęścia;

(a) In cuſtodia quadam poſiti ſumus, neque decet quenquam ex ea ſe ipſum ſolvere, neque aufugere. *Plato* in Phæd.

(b) Retinendus eſt animus in cuſtodia corporis, nec in juſſu ejus, à quo eſt ille vobis datus, ex hominum vita migrandum eſt. *Cicero* In ſomn: Scipion.

ścia ; ieſzcze iednak życia ſobie dobrowolnie odbierać nie powinien. Zwłaſzcza żeby ſię tym ſamym ſprzeciwiał Rządom y Opatrzności Boga, iakoby on nie dobrze czynił, gdy tak ciężkie przypadki na niego dopuſzcza. Naoſtatek, alboż to ieſt iakie męſtwo y odwaga, śmierć ſobie zadać? Owſzem niecierpliwość y podłość umyſłu w tym wydaie ſię. Łatwo albowiem żyć w ſzczęściu: lecz pośrzod nieſzczęścia życie prowadzić, to raczey prawdziwym męſtwem nazywa ſię. A za tym, niewielka bardzo pokazuie ſię odwaga, y w ſławnym owym Katonie, ktory raczey przez niecierpliwość zwycięſtw Juliuſza Ceſarza, ſzkaradną śmierć ſobie dobrowolnie zadał.

Przeciwko wſzelkim napaściom właſnego życia bronić, na cudze zaś życie nie naſtępować, ieſt Powinność każdego człowieka. Prawo to bronienia nas, z natury mamy: lecz w ten czas tylko, gdy kto na nas uderża, a nie w ten czas gdy krzywda iaka nam ieſt uczyniona. To ieſt, wolno ſię każdemu bronić, aby mu życia nie wzięto, lub krzywdy nie czyniono: lecz za urazy wprzod odebrane, gwałtownie potym na życie innych, iako nieprzyiacioł, naſtępować, nikt nie ma władzy. To albowiem, y do obrony właſnego życia nie należy, y oczywiſtą á zawſze niegodziwą ieſt zemſtą. Przeto innych ſprawiedliwych ſpoſobow do odzyſkania ſwego zażywać powinien.

O Poie-

O Poiedynkach wpada tu do rozwiązania kweſtya, ieżeliby one godziwe były? lub do obrony życia należały? Poiedynek nic innego nie ieſt, tylko dwoch prywatnych oſob, żelazem, ſtrzelbą, lub iakimkolwiek ſpoſobem potykanie ſię, dla zaſzłey wprzod między niemi kłotni, dla ktorey ieden drugiego wyzywa. Tak tedy wzięte poiedynki, nie tylko do obrony życia nie należą, ale też wcale ſą niegodziwe.

Nayprzod albowiem, czas y mieyſce ſobie naznaczać, y tam poiedynkować, nie ieſt to właſnego życia bronić, lecz ie raczey na oczywiſte niebeśpieczeńſtwo podawać. Bo z dwoch poiedynkuiących, ktoż, proſzę, pewnym bydź może, że żywy lub cały powroci? Niechay kto naywiękſzą śmiałość y odwagę, naymocnieyſze ſiły ciała, y iakożkolwiek ma ſzybkość, y obrot; atoli to wſzyſtko zupełnie go ubeśpieczyć nie potrafi, iż ſwego przeciwnika przekona, y ſwoie życie obroni. Wſzakże ſłabſi mocnieyſzych częſtokroć zwyciężaią. Szczupła także garſtka żołnierzy znaczne Woyſko czaſem z placu zpędza. A do tego, alboż go paſſya w ſamym poiedynku tak zaćmić nie może, ażeby, gdy na przeciwnika naciera, ſam od niego śmiertelnie był ranionym?

Powtore. Poiedynki dla zaſzłey wprzod iakiey kłotni y urazy poſpolicie bywaią: a zatym

złość

złość y zemsty chciwość do nich iest powodem. Lecz nikomu mścić nad drugim nie godzi się. Więc y na poiedynek wyzywać nikomu nie godzi się.

Potrzecie. Na cudze życie następować, iest to właśny zboycow charakter. A iakże od tey tak szkaradney plamy poiedynkuiący wolnemi będą, gdy wzaiemnie na swe życie godzą? Bo y ten także, ktory (iak mowią) ma się *defensive*, nie siebie tylko broni, ale też przeciwnika swego siąga, y koniecznie go dosiągnąć usiłuie.

Poczwarte. Bog iest Autorem ludzkiego życia, a przeto sam Bog iednowładnym tegoż życia iest Panem. Boskie tedy sobie przywłaszcza panowanie, kto się życia swego Panem absolutnym czyni. Patrzaymyż tedy iaka tu iest poiedynkuiących zuchwałość, gdy tak łatwo właśne życie ażarduią, że na poiedynku ie zakończyć wcale są gotowi. Tym albowiem sposobem, absolutnemi się nad sobą Panami czynią, y wdzieraią się w prawo Stworcy Boga, ktory nad życiem ludzkim moc sobie zostawił, y samym tylko zwierzchnościom iey udzielił.

Popiąte. A ieżeli same zwierzchności y Magistraty, moc życia y śmierci nad poddanemi swemi od Boga sobie daną maią; toć poiedynkuiący, wdzieraią się także w prawo naywyższych między ludźmi zwierzchności, gdy tak łatwo y swoim y przeciwnika swego życiem szasować śmieią.

Po

Poſzoſte. Nikt ſam ſobie ſprawiedliwości czynić nie powinien: bo Magiſtraty y ſądy na to ſą wyznaczone. Nikt także w właſney ſprawie Sędzią bydź nie może. Nikt naoſtatek nie powinien ſądzić tego, od ktorego ieſt urażonym, y przeciwko ktoremu gniewem y zemſty chciwością pała. Każdy zdrowym rozumem przyzna, że to ſprawiedliwości regułom ſprzeciwia ſię. Jakoż żadne tego niedozwąlaią Trybunały. Bo rzecz wcale zdaie ſię bydź niepodobna, ażeby Sędzia y złością zaślepiony, y urazy pamiętny, y przeciwko nieprzyiacielowi, y przytym w właſney ſwoiey ſprawie, ſprawiedliwy dekret miał ferować. Atoli poiedynkuiący, ſami ſobie ſprawiedliwość czynią, ſami w ſwoiey ſprawie Sędziami ſtaią ſię, y ſami w gniewie y zawziętości, nie tylko ſię ſądzą, ale też na śmierć ſię dekretuią. Gdy albowiem ieden drugiego wyzywa, y na placu ſtawić mu ſię każe; czyliż niechce, ażeby za uczynioną urazę krwie rozlaniem y życiem mu przypłacił! a zatym czyliż tym ſamym dekretu śmierci na niego nie wydaie? Mniemam, że nigdyby ieden na życie drugiego w poiedynku nie naſtępował, gdyby wprzod ieden drugiego na śmierć u ſiebie był nie oſądził. Punkt zaś honoru, iako im nayprzod za więzienie ſłuży, tak potym tenże ſam fałſzywy punkt honoru, iako gwardya iaka, na plac ich wyprowadza, ażeby tam ieden drugiego

go własną ręką na śmierć exekwował. Coż albowiem znaczy, owa w poiedynkach strzelba, lub owe gołe żelazo, ktorym do siebie zmierzaią? iaka ich na ten czas myśl? oczy? ręce? żwawość? czego chcą? czego pragną? czyliż nie tego, ażeby własną ręką ieden drugiego trupem na placu położył? W cale rzecz iest niesprawiedliwa, samemu sobie sprawiedliwość czynić, niesprawiedliwsza zaś w swoiey sprawie uczynić się Sędzią: nayniesprawiedliwsza iednak, y w złości, y w swoiey sprawie, y swoiego ieszcze nieprzyiaciela sądzić: coż powiem na śmierć go potępić? nie masz takiego słowa, ktorymby ten kryminał należycie mogł bydź opisany: atoli poiedynkuiący nie są tym kontenci: ieszcze ieden drugiego własną ręką zabiia, y iako ieden nad drugim uczynił się Sędzią, tak ieden nad drugim staie się Katem. Patrzaymyż tedy ile w poiedynkach niesprawiedliwości zawiera się.

Posiodme. Prawo natury, własnego życia bronić rozkazuie: Poiedynkuiący zaś na śmierć oczywiście idą. Prawo natury na życie Człowieka następować zabrania: z Poiedynkuiących zaś ieden drugiemu życie odebrać usiłuie. Prawem natury iest zakazane zaboystwo: Poiedynkuiący zaś zaboystwo chce popełnić, y częstokroć ieden drugiego zabiia. Prawo natury winnych karać, a niewinnych wolnemi czynić rozkazuie: w poiedynkach zaś częstokroć niewinny y urażony życie traci, lub ciężko raniony bywa.

bywa. Prawo natury zabrania tego, co ieſt z iſtoty ſwoiey złe, nieſprawiedliwe, y co zdrowemu rozumowi ſprzeciwia ſię: z Poiedynkami zaś nierozerwanie to ſię łączy, co ieſt iſtotnie złe, nieſprawiedliwe, y zdrowemu rozumowi przeciwne. Ktoż albowiem utrzymować odważy ſię, że zapalczywość, zemſta, ranienie, krwie rozlanie, y zaboyſtwo Człowieka prywatną powagą popełnione, ieſt przez ſię ſprawiedliwe? y że z zdrowym rozumem zupełnie ſię zgadza? To wſzyſtko iednak z poiedynkow poſpolicie pochodzić zwykło.

Pooſme. Prawo Boſkię zaboyſtwa wyraźnie zakazuie: a zatym zabrania y tego co naybliżſzym y pewnym ieſt do zaboyſtwa powodem. Lecz poiedynki do zaboyſtwa oczywiście prowadzą: więc prawem Boſkim ſą zakazane. Nadto, ſiebieboyſtwo Prawu Boſkiemu y Prawu Naturalnemu ieſt przeciwne. Poiedynkuiący właśnie ſam ſiebie zabiia; bo ſię na zabicie ſam podaie.

Po dziewiąte. Nie tylko Prawa Kościelne poiedynki potępiaią, ale też wſzelkię prawa ludzkie w Kroleſtwach y Rzeczachpoſpolitych dobrze ſię rządzących, poiedynkow zabraniaią. Jeſt y Polſkie na to Prawo na Seymie Roku 1588. za Zygmunta III. uſtanowione, ktore tak mowi: *Iż ſię to między ludźmi rozbieżało, że ieden drugiego na poiedynek wyzywa; nad Prawo Chrześciańſkie, tedy uchwalamy, aby żaden Szlachcić Szla-*

chcica

chcica na duellum *nie wyzywał; a wyzwany aby ſię nie ſtawił: a ktoby ſię przeciw temu poſtanowieniu ważył to uczynić, tedy ma ſiedzieć puł roku w wieży, y ſześćdzieſiąt grzywien dać. O co* Forum *w Ziemſtwie.* (c)

Po dzieſiąte. Prawo Chrześciańſkie cierpliwość mocno zaleca, złość powściągać każe, y urazę za urażę oddawać zabrania. Lecz do czego tu nas Prawo Chryſtuſa obowiązuie, toż ſamo y z zdrowym rozumem zupełnie ſię zgadza, y człowiekowi poczciwemu y mądremu nader ieſt przyzwoite. Kto albowiem drugiemu ſzkodzić uſiłuie, dobrym y mądrym bydź nie może. Y iako urażać innych, tak też urażę za urazę oddawać, rzecz ieſt wcale zła y ſzpetna. Zkądże albowiem między ludźmi pochodzą kłotnie? zkąd grubiańſkie łaiania ſpoſoby? zkąd te ſame, ktore tu potempiamy, poiedynki wynikaią? ieżeli nie ztąd, że zły, niecierpliwy, y do uraz ſkłonny człowiek, innego ſobie podobnego znayduie? Bo niech tylko cierpliwym pokaże ſię temu, od ktorego ieſt urażonym, á zaraz wſzyſtką w nim złość zatłumi, właśnie iakoby wodą zalał ogień: przeciwnie zaś, gdy ſię z niecier-

(c) *Volumine* II. fol: 1214. *Titulo* de Duellis. *Item.* Alexander Rex, 14. articulos juris Teutonici & Magdeburgici per Sedem Apoſtolicam condemnatos, pariter damnat, eoſdemque teneri inhibet. Ubi Articuli 6. 8. duella permittunt. *Volumine* 1. fol: 341. *Tit:* 14. Articuli Erronei.

cierpliwością ſtawi, y słowa za słowa, urazy za urazy oddawać będzie; niecierpliwość y złość jego, właśnie jakoby olejem polana, taki wznieci pożar, że go nie wodą z rzeki, ale krwie ludzkiey potokami ledwo co ugaſi. A do tego, nieroſtropni y w paſſyach niepoſkromieni ludzie, za naymnieyſzą urazę złością uwodzą ſię, y wzaiemną urazą ſobie odpłacaią. W czymże więc mądry y poczciwy, od nieroſtropnego y złego rożnić ſię będzie, gdy co nieroſtropny y zły człowiek dla nierozſądku, y niepoſkromionych paſſyi czyni, toż ſamo mądry y dobry czynić będzie? Już tym ſamym, że nieroſtropnego, y złego naśladuie, mądrym y poczciwym bydź przeſtaie. Owſzem urazę za urazę odpłacać, rzecz ieſt zwierzętom właſna. One albowiem gdy ſą urażone, rogami trykſaią, lub wierzgaią kopytem, aby niby wet za wet oddawały. Mądry tedy y dobry człowiek, złość ſwoię wſtrzymować, y urazy za urazę oddawać nie powinien, aby zwierzętom poniekąd nie ſtał ſię podobnym. Nad to gdy czytamy lub słyſzemy, że kto łaſkawie, ſprawiedliwie, pomiarkowanie, roſtropnie poſtąpił ſobie, oſobliwie w ten czas gdy był rozgniewanym; nader to nietylko w prawdziwych ale nawet w zmyślonych rzeczach wychwalamy, tak dalece, że y tych ktorycheśmy nie widzieli, mocno za to ſzacuiemy. Tym zaś ſamym czyliż, proſzę,

nie

nie daiemy oczywiltego dowodu, że poſkromienie złości, y nieoddawanie wet za wet, ieſt przez ſię chwalebne, y każdemu człowiekowi przyzwoite? Jakoż wychwala Cycero Juliuſza Ceſarza, że był łaſkawym, y że uczynione ſobie urazy łatwo zapominał, y nam to podoba ſię. Toż Poganin mógł mieć tę cnotę; iakże więc Chrześcianie złością ſię zapalać, y za urazę mścić ważą ſię? Zwłaſzcza pewni będąc ſzczęśliwey nieśmiertelności, y wiedząc że Bóg tegoż wiecznego Błogosławieńſtwa Autor, wyraźnie im przykazuie, ażeby ſłońce świadkiem ich gniewu y zapalczywości, nie zachodziło. Naoſtatek, kiedyż większy dowod cierpliwości damy, ieżeli nie w ten czas, gdy będąc urażeni, od wzaiemney urazy wſtrzymamy ſię? Wſzak, nie może ſię cierpliwość wydać, gdy żadney od nikogo nie maiąc urazy, nie mamy razem, cobyśmy cierpliwie ponoſili. Wielka tedy ieſt cierpliwości cnota, naturze człowieka ieſt właſna, z zdrowym rozumem ſię zgadza, á poczciwemu y mądremu człowiekowi nader ieſt przyzwoita. Tey cierpliwości poiedynkuiący ſię wyrzekaią, gdy ſobie urazy urazami płacą, y ieſzcze ſię za nie poiedynkami mścić nie wſtydzą: a za tym wyrzekaią ſię razem Chrześciańſtwa, przeciwko naturze ludzkiey czynią, y od zdrowego rozumu odſtępuią.

Po iedynaſte. Każdy Człowiek naturalnie pragnie, ażeby go za cnotliwego y poczciwego miano: Naybardziey zaś roſtropnym, ſprawiedliwym, wſtrzemiezliwym y mężnym chce pokazać ſię. Tych wſzyſtkich cnot poiedynkuiący nie maią. Niemogą albowiem nazwać ſię roſtropnemi, gdy na oczywiſte utraty życia niebeśpieczeńſtwo podaią ſię, y gdy dla mniemanego punktu honoru ażarduią życie, ktore utraciwſzy nic nie zyſkaią. Owſzem po Chrześciańſku mowiąc, ſwoią duſzę wiecznie gubią, co w cale z roſtropnością nie zgadza ſię. Daymy to nawet, iż by ich za odprawione poiedynki naybardziey wychwalano, czego przecię żaden mądry y poczciwy człowiek nigdy nie uczyni; na coż iednak im ſię przyda, że ich tam wychwalać będą, gdzie ich niemaſz, gdy tam dręczeni będą, gdzie na poiedynku zginąwſzy doſtaną ſię? Niemogą także ſprawiedliwemi nazywać ſię; bo przez poiedynki tyle praw Naturalnych, Boſkich y Ludzkich gwałcą, iakośmy wyżey pokazali. Niemogą także wſtrzemięzliwość ſobie przypiſywać; bo ſwoich paſſyi wſtrzymywać nie umieią, ale gniewem y zapalczywością uwiedzieni, nayprzod na wzaiemne urazy, potym na krwawe rzeźby wybuchaią. Nie ſą naoſtatek mężnemi, bo męſtwo w dziełach tylko ſprawiedliwych wydaie ſię. Woienne także męſtwo w tym ieſt chwalebne, ktory dla obrony Oyczyzny z nieprzyiacielem mężnie ſię potyka. Po-

iedynki

iedynki zaś tyle kryminałow, y wſzelkich praw zgwałcenie w ſobie zawieraią, iakże tedy dziełem męſtwa nazwać ſię mogą?

Po dwunaſte. Przez poiedynki niepowetowana ſzkoda tak Oyczyznie iako też wielu innym ludziom dziać ſię zwykła. Na poiedynkach albowiem częſtokroć giną takowi ludzie, ktorżyby Oyczyznie ſłużyć, y przeciwko nieprzyiacielowi mężnie iey bronić mogli. Na poiedynkach także lub Oyciec Syna, lub Syn Oyca, lub krewny krewnego utraca. Jakże tedy poiedynkuiący rzecz chwalebną y godziwą czynić maią, gdy Oyczyznie Synow, Rodzicom dzieci, dzieciom Oyca, krewnym krewnych przez zaboyſtwo wydzierać śmieią? y ieſzcze prywatną powagą to czynią, żadney nad ich życiem nie maiąc mocy? Wcale, tym ſamym oczywiſty dowod daią, że ani miłość Oyczyzny, ani miłość bliźniego w nich ſię bynaymniey nie znayduie. A zatym gdyby iuż żadney inney przeciwko poiedynkom przyczyny nie było, ta iedna byłaby doſtateczna, ażeby one po wſzyſtkich Kraiach zupełnie zniesione, y pod nayſroższemi karami zakazane były.

Przeto, pretext to tylko ieſt niektorych ludzi, mowiących, iż urażonym będąc, a na poiedynek nie wyzwać; albo wyzwanym będąc, a nie ſtawić ſię; ieſt to oſtatniey podpaść hańbie, y boiaźliwym ſię pokazać. Poiedynki albowiem ſame przez ſię żadnego honoru nie przynoſzą:

chyba że za honor y cnoty charakter poczytuieſz gwałcić Prawa wſzelkie, ſzukać zemſty, y na życie ludzkie naſtępować: na co iednak nikt nie zezwoli. Przytym, ludzie podług rozumu o rzeczach ſądzący, takowym ktorzy poiedynkow unikaią, roſtropność y umieiętność tłumienia w ſobie paſſyi, ſprawiedliwie przypiſuią. Ze zaś niektorzy lekkomyślni, boiaźliwemi ich y małego ſerca nazywaią, mniey o to dbać należy; bo iako mowi Seneka: *Spokoynym umyſłem ſłuchać potrzeba nieroſtropnych ludzi zniewagi, y do poczciwości dążący gardzić powinien ich wzgardą.* (d) Pretext także ieſt niektorych żołnierzy mniemaiących, iż w infamią wpadaią, y ſłużbę Woyſkową tracić muſzą, ieżeli uczynioney ſobie urazy poiedynkiem (iak mowią) rewanzować nie będą: gdy tego przez Prawa zakazanego ſpoſobu nikt chwytać ſię nie powinien. Owſzemby do pierwſzych Woyſkowych Urzędnikow należało tych przykładnie karać, ktorzy poiedynkuiąc, wſzelkie gwałcą Prawa, a tak ten zły y prawu przeciwny zwyczay, łatwoby wykorzeniony zoſtał. A do tego niech ſobie z tych dwoch iedno, obieraią, albo ten pretendowany, bo w rzeczy ſamey fałſzywy, punkt honoru utrzymać, albo zgubić Duſzę nieśmiertelną, ieżeli o iey nieśmiertelności ieſzcze wierzą:

(d) Æquo animo audienda ſunt imperitorum convicia, & ad honeſta vadenti, contemnendus eſt iſte contemptus. *Ep:* 76.

rzą: gdyż iedno z tego bydź koniecznie musi: Owszem ci do poiedynkow wyzywacze porywczy, y duszę (ktora u nich za nic) gubią, y prawdziwey sławy nigdy nie dostąpią. Sława albowiem z Cnoty, poczciwości, rozumu, y z zasług dla Oyczyzny pochodzi, nie ze złości, zemsty, pychy, y z passyi, ktoremi, oni uwiedzieni, za iedno często słowko lub iaką przymowkę, zaraz się do poiedynkow porywaią, ani nawet chcą uważać, iż podług wszelkiey rostropności, raczeyby należało, y wystrzegać się uraz okazyi, y nie rozcierać urazy, y nie oddaiąc płocho wet za wet, nad swego przeciwnika pokazać się rozumnieyszym. Wszakże tego y Chrześciańska y w szkole dobrey Filozofii wyćwiczona, wyciąga Cierpliwość; y toby y z pewnieyszym ich było honorem, y piękną im u rozsądnych ludzi sprawiłoby estymacyą. Pewnie Religia y Filozofia w tey mierze dzielności nie ubliża, y boiaźni nie radzi, gdy unikania poiedynkow radzi. Bronić także życia naturalnym prawem, gdy kto na nie z nieuchybną natarczywością nalega, nie zabrania; ale wyzywaiącym na niegodziwe poiedynki tak odpowiedzieć doradza, iako pewny wielkiego umysłu y serca wyzywaiącemu odpowiedział Kawaler: *mnie moia Religia y prawa poiedynkować nie pozwalaią, lecz się ciebie nigdzie nie lękam, y na każdym mieyscu bronić się będę.* Naostatek za owych pełnych męstwa, y dzielności starożytnych wie-

kow, nic w historyach o poiedynkuiących nie czytamy, owszem za dawnych czasow te cale znane nie były, chociaż Rzymianie, y Grecy wielcy byli Rycerze, ani ich pewnie wielkością serca teraźnieysze Narody nie przechodzą. Czytamy w prawdzie o poiedynku Eneasza z Turnem; lecz ten pod czas samey był bataliy. Sławna iest także u Rzymian trzech Horacyuszow z trzema Kuriacyuszami potyczka; lecz ta była dla ochrony Woysk całych, y od trzech osob zwycięstwa, całego Woyska było zawisło zwycięstwo. Mamy y w Piśmie S. poiedynczą Dawida z Goliatem bitwę, ale y ta była pod czas sprawiedliwey Ludu Jzraelskiego z Filistynczykami woyny: do tego, tę Goliat zuchwale obwoływał kondycyą, że kto z nich zwycięży, temu cała przeciwna strona podda się y służyć będzie. Wyszedł na poiedynek także Wacław Krol Czeski, z Radysławem Xiążęciem Kurymeńskim, lecz ażeby przez kontynuacyą woyny y przez batalie, w obudwoch Narodach więcey krwie rozlania nie było. Naostatek, nic to w starożytności bynaymniey nieszkodziło naywalecznieyszym ludziom, y samym Woysk Kommendantom, prywatną wielkim umysłem pogardzić obelgą, bez rwania się zaraz do żelaza, y zemsty. Tak Temistokles, gdy przeciw Eurybiada zdaniu mocno radził, aby od Salaminy nie odstępować, y gdy iuż cała Woy-

skowa

ſkowa Rada ſpadała na Temiſtokleſa ſentyment; Eurybiades w poł mowy, z ſzaloną prawie paſſyą, z laſką leciał, y z zamiorzoną na głowę Temiſtokleſa ręką; Temiſtokles tylko mu ſię ſwą ręką zaſtawił, z temi słowy: *Uderz, a ſłuchay*; a ſwoię daley bez żadnego pomieſzania umysłu y twarzy kontynuował mowę, ani żadnego potym poiedynku nie było. (e) Czymże to więc, proſzę, od Temiſtokleſa, y podobnych wielkich ludzi, lepſi y dzielnieyſi ſą wiekow naſzych Rycerze? czym to oni na honorze Woyſkowym, lepiey ſię nad niego rozumieią? Oto oczywiſta rzecz ieſt, że nie na tych poiedynczych burdach, waleczni owi y rozſądni ludzie, ale na ſamym przeciw nieprzyiacielowi Oyczyzny ſercu, prawdziwy punkt honoru zakładali. A zatym, gdy już teraz po wſzyſtkich Chrześciańſkich Kraiach, y Kościelnemi y świeckiemi prawami, poiedynki mocno ſą zakazane; do ſkutku te tak zbawienne prawa przyprowadzić należy. Do czego tenby był naylepſzy ſpoſob, to ieſt, ażeby przez publiczne uſtawy, nota infamii do tych przywiązana była, ktorzyby na poiedynek wyzywać, lub wyzwanemi będąc, wychodzić na poiedynek ważyli ſię. Ci zaś, ktorzy w Woyſku ſłużąc, ażeby za słowa zelżywe, y iakimkolwiek ſpoſobem honor innym biorące, z regeſtru Woyſkowego wygluzowani

będąc,

(e) Rollin: Tom: 3. c. 2. §. VIII.

będąc, za ſwoie głupſtwo y niewſtrzemiezliwość ięzyka lub akcyi, y honor y ſłużbę ſprawiedliwie tracili. W ten czas zapewneby ſię bez poiedynkow obeſzło. Bo nieuchybna infamia y od ſłużby Woyſkowey odpędzenie dalekoby ſkuteczniey porywcze do obelg y uraz ięzyki wſtrzymywało: zwłaſzcza, że poiedynki nigdy ich nie wſtrzymuią. Tym tedy ſpoſobem, y Woyſka, y ſpołeczności, y konwerſacye ludzkie, prędzeyby ſię y pewniey od plugawych burdow wypleniły. (f) Lecz iuż doſyć o tey poiedynkow niegodziwości, w ktorą materyą tuśmy potrzebnie wkroczyli, opiſuiąc powinność człowieka ku ſobie ſamemu, że, ſwego ażardować dobrowolnie życia nikomu niegodzi ſię.

Starać ſię o rzeczy do utrzymywania życia ludzkiego ſłużące, y onych pomiarkowanie zażywać, y to nie mnieyſza ieſt każdego człowieka powinność. Bez pokarmu, napoiu, odzienia, ſnu, y pomieſzkania człowiek obeyść ſię nie może: tego tedy tyle ma ſobie pozwalać, ile zdrowie wyciąga. Niepodobna bronić tego Ciału, co go w czerſtwości y ſiłach utrzymuie, lecz też y nadto pozwalać mu nie potrzeba: owſzem, przykrzey czaſem trzymane bydź powinno,

(f) *Vide*: Traite du point d'honneur *Item.* Tractat: de Duello. *Item.* Diſſertation hiſtorique ſur les Duels.

winno, ażeby rozumowi posłuszniey sze było. (g) Zbytek także w iedzeniu y piciu nie tylko naganie u ludzi podpada, ale też zdrowiu szkodliwy bywa. Ktoż albowiem nie wie iak zbyteczne iedzenie y picie w tysiączne wprawia choroby? *Multos morbos multa fercula fecerunt.* Wiele chorob zbyteczne iedzenie y picie sprawiło. (h) Medycyna dawnemi czasy szczupła bardzo była y wszystkie lekarstwa w niektorych tylko zamykały się ziołach, iako świadczy Seneka. Y nie dziw temu; bo ludzkie Ciała nie były ieszcze popsute przez mnostwo pokarmow y napoiow, ktore teraz wymyślone, y sztucznym sposobem przyprawne, nie tak iuż nasycaią, iako raczey do więcey iedzenia y picia wabią. (i) Wielu teraz ludzi inny w iedzeniu y piciu maią koniec, nie ten, ktory mieć powinni. Szukaią albowiem raczey ukontentowania y smaku, a nie posilenia natury, ktora chce tylko, aby ią nasycić y pragnienie ugasić. *Natura ventrem non delectari vult, sed impleri, jubet sitim extingvi.* (k) Jeżeli łakniesz? ieść potrzeba; y ieżeli prawdziwie łakniesz, pro-

sty

(g) Hanc sanam & salubrem formam vitæ teneto, ut Corpori tantum indulgeas, quantum bonæ valetudini satis est: duriuś tractandum est, ne animo male pareat. Cibus famem sedet, potio sitim extinguat, vestis arceat frigus, domus munimentum sit adversus infesta Corpori. *Senec: Ep:* 8. (h) *Senec: ep:* 95.

(i) Innumerabiles esse morbos miraris, Cocos numera, quam celebres culinæ, quantum hominum unus venter exerceat. *Senec: ep:* 95.

(k) *Senec: Ep:* 119.

ſty y poſpolity pokarm naydelikatnieyſzym ci ſię ſtanie; zwłaſzcza, gdy ſię ieſzcze wprzod wypracuieſz: bo niczym nie gardzi łaknący. *Nihil contemnit eſuriens.* (l) Jeżeli także pragnieſz? pić potrzeba; lecz czyli złotym, czyli śrebrnym, czy ſzklannym pić naczyniem, do natury nic nie należy, ani iey więcey przydaie zdrowia złoto, iak czyſte ſzkło. (m) Pomiarkowanie tedy wiedzeniu y piciu zachować potrzeba, a zbytkow wyſtrzegać ſię. Sama to nawet approbuie natura, gdy nas do wewnętrznego iakiegoś pobudza reſpektu ku tym oſobom, o ktorych ſkromności y pomiarkowaniu w ſtołach ſłyſzemy. Przeciwnym zaś ſpoſobem o zbytkuiących zwykło ſię poſpolicie mowić, iż y własnego zdrowia nie ſzanuią, y marnie fortunę tracą, ktorey na dobro Oyczyzny lepieyby y chwalebniey zażyć mogli.

Taż ſama mierność w odzieniu y pomieſzkaniu nader ieſt chwalebna, y naturze ludzkiey przyzwoita. Zwłaſzcza, że ſuknia przyſtoyna, chociaż nie droga, tak dobrze ludzkie ciało okryie, iak naybogatſza y naydroższa; a Dom wygodny y pomierny, tak go od niepogod zasłoni, iak naykoſztownieyſzy Pałac. *Scito hominem tam bene culmô quam aurô tegi.* (n) W ſame

(l) *Ibidem.* (m) Utrum ſit aureum poculum, an tiburtinus calix, nihil refert, finem rerum omnium ſpecta, & ſupervacua dimittes. *Senec: ep:* 119.

(n) *Senec: ep:* 8.

me tedy ubierać się złoto, y iak Słońce świecić: Pałace puł Miasta zawalaiące stawiać, iak czynił Nero: rzecz zdaie się zbytkuiąca, y prożne z bogactwy chełpienie się. Bo iako mowi Sene-
„ka: zbytek iest, cokolwiek nad to iest; ” (y przeto tę do zachowania mierności podaie ma-
„xymę:) ” Przyzwyczaiaymy się oddalać od nas
„prożność y pompę, a koniec w używaniu rze-
„czy uważaymy, nie ozdobę. Uczmy się odzie-
„nia y wiktu zażywać nie podług nowey wy-
„myślney mody, lecz podług dobrego Przodkow
„naszych przykładu y obyczaiow; uczmy się od
„obżarstwa y piiatyki chronić, a w mierności się
„kochać; przyzwyczaiaymy się do mnieyszey
„sług liczby, do sprawowania sukien, na ten ko-
„niec na ktory są wynalezione, y do mieszkania
„szczupley y skromniey. (o)

Sen także y spoczynek, bez ktorego żadnego zwierzęcia natura obeyść się nie może, tym zdrowszy bywa człowiekowi, im z większą regularnością y pomiarkowaniem zażywa się. A iako sen zbyteczny sposobność do wszystkiego dobrego odeymuie, Ciało ociężałe y gnuśne czyni; tak też nadto szczupły, niespokoyność iakąś y pomieszanie przynosi. Powszechnie tedy mowiąc, we wszystkich rzeczach do utrzymania zdrowia y życia służących mierność zachowana bydź powinna.

(o) *Senec: de tranquillitate. c. 9.*

Wyſtrzegać ſię także potrzeba tego, coby zdrowiu ſzkodzić mogło. Paſſye zwłaſzcza gwałtownieyſze naybardziey każdy wſtrzymować powinien; bo nic tak życia ludzkiego nie ſkraca, y nie rúynuie, iak nie powściągnione namiętności.

Co zaś do przyſtoynego ułożenia Ciała, piękną Cycero podaie regułę: " Za naturą ſamą „idźmy, a ſtrzeźmy ſię tego, coby oczy lub uſzy „ludzkie razić mogło: Stanie, chodzenie, ſiedzenie, twarz, oczy, rąk ruſzanie, niech ſwoią „przyſtoyność y ozdobę maią. W czym dwoch „rzeczy wyſtrzegać ſię potrzeba; to ieſt, ażeby „nic niewieściego, lub zbytnia affektacya, ani „też co przykrego lub grubiańſkiego nie było. (p) Wyraźniey to ieſzcze opiſuie Poeta:

Munditiæ placeant, abſint à corpore ſordes,
Sit bene conveniens, & ſine labe toga.
Lingvaque nec rigeat, careant rubigine dentes;
Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet ...
Nec male deformet rigidos tonſura capillos,
Oraque ſuſceptâ mane laventur aquâ.
Et nihil emineant, & ſint ſine ſordibus ungues,
Inque cava nullus ſtet tibi nare pilus.
Nec male odorati ſit triſtis anhelitus oris ....
Et ſummos dentes ima labella tegant ....
Carpe cibos cultrîs, eſt certus geſtus edendi,
Ora nec immundâ tota perunge manu ....

Jurgia

(p) *De Offic: l.* 1.

Jurgia præcipuè vino ſtimilata caveto,
Et nimium faciles ad fera bella manus. (q)

ZDANIE IV.
O Powinnościach Rodzicow y Dzieci.

NAybardziey na to Rodzice pamiętać powinni, iż w dalſzym czaſie Dzieci ich ſzczęśliwość, od zdrowego zawiſła Ciała y od zdrowey Duſzy. (r) Na mało ſię albowiem przyda czerſtwość ciała, gdy Duſza w paſſyach nie będźie poſkromiona y w rozum przez nauki przybrana; ani to ſię przyda, gdy Ciała zdrowia nię będźie. Staranie tedy Rodźice mieć powinni tak względem ciała iako względem Duſzy dźieci ſwoich. Ciało ich do tych maią przyzwyczaiać rzeczy, ktorych w dalſzym wieku nieuchybnie doznawać muſzą. Co zaś do Duſzy? mylą ſię nader, ieżeli rozumieią, iż wſzyſtka edukacya (ktorą iako naylepſzą dać obowiązani ſą) iedynie zawiſła na tym, aby iako naywięcey dźieci ich umieiąc, głowę rożnemi naukami y ięzykami napełnioną mieli. Część to tylko ieſt dobrey edukacyi, ktora oſobliwiey ściąga ſię do wydoſkonalenia ſerca, do włożenia w dobre obyczaie, y przyzwyczaienia z młodu zaraz do Cnoty y poczciwości. Bo coż człowiek wart, maiący wielki rozum, a paſſye nie poſkromione? albo

bardzo

(q) *Ovid: l.* 1. *de Art: Am.*
(r) Mens ſana in Corpore ſano. *Juvenal: Sat:* 10.

bardzo dobry, a przytym nic nie umieiący? Jeszcze znośnieyszym będzie, gdy iest poczciwym y bez passyi, chociażby mało, lub nic nie umiał; lecz mądry a razem passionat, nie podług rozumu lecz namiętności wszystko czyniący, zarazą y trucizną ludzkiego narodu słusznie nazwać się może.

Od Dziecińіstwa tedy, owszem od kolebki, pokazuiące się w *Dzieciach passye wykorzeniać* potrzeba. Prawda, że wrodzona rzecz iest Rodzicom, kochać dzieci swoie: lecz miłość tę rozumem miarkować powinni. Niech kochaią ich samych, ale nie ich występki y namiętności, chociażby one nader małe były. Już to ślepa iest w Rodzicach miłość, gdy dzieci swoich defekta lub cierpią, lub wychwalaią. Właśnie iakoby rzecz przyzwoita była, gdy dziecinnego gniewu znaki pokazuią, gdy się cieszą biiąc drugich, nie mogącą ieszcze dobrze uderzyć ręką; gdy sztucznym nad lata swoie wybiegiem, a przecię kłamliwym, z czego się exkuzuią, lub dowcipnym iakim słowkiem kogo urażaią. Bawi to w prawdzie ich Rodzicow, ktorym zdaie się, że to rzecz iest mała: lecz zwyczay y zły nałog, ktory zabierać zaczynaią, iestże to rzecz mała! Początki to są przyszłey daleko większey złości, okrucieństwa, kłamstwa, y łżenia innych. Y im bardziey oni rość będą; razem także y te passye z niemi powstaną, á co raz to żwawsze y nieznośnieysze pokażą się. Jakoż postrzegaią to potym

tym Rodźice, y dźiwuią śię, z kąd śię tego nauczyli: a nie widzą, iż sami tychże passyi są okazyą, sami ie wzniecali, y sami zbytnim swoim pobłażaniem rość im dozwolili. Wszakże, gdy napieraią śię czego dźieci, y krzykiem lub płaczem wymagaią? czynią zaraz zadosyć ich fantazyi; czemuż tedy przyszedłszy do większych lat wyciągać nie maią, ażeby zawsze ich chęciom zadosyć stało śię? czemu w dalszym wieku nie maią sobie zadosyć uczynić, gdy ich iuż nie do bagatelnych ale do gorszych rzeczy passya poprowadzi? Nie idźie tu o to, nie mieć passyi; lecz ażeby ie rozumem rządźić, y tłumić, gdy powstaią. Kto tedy, z młodu nie przyzwyczaił śię swoiey woli pod rozum innych poddawać; uzna nie małą trudność w słuchaniu własnego rozumu, gdy go iuż będźie mogł zażywać. Wzwyczaiać tedy potrzeba dźieci, ażeby swoie passye łamali, y nie wszystko zaraz y koniecznie mieli, co ich chce fantazya; rozumem zawsze, chociaż nayprzod dźiecinnym, niechay śię uczą swoie chcenia miarkować, y obchodźić śię częstokroć bez tego, co śię tylko podoba, a nie iest im potrzebne ani pożyteczne: gdy zaś płaczem otrzymać co usiłuią; nigdy im dawać nie należy, aby daiąc nie uczyć ich niecierpliwości, nadgradzaiąc iż śię tak łatwo niecierpliwemi staią; gdy nie podług ich woli co śię dźieie. Nie powinieneś uważać, że to dźiecin-

ne ſą akcye, na to raczey mieć wzgląd należy, iakiby ztąd potym nałog mogł wyniknąć.

W poſłuſzeńſtwie y należytym *reſpekcie dzieci utrzymować* powinni, tak Rodzice, iako też ci, ktorzy ie edukuią. Wſzakże w dalſzym życiu ſwoim, y prawom Oyczyzny, y Magiſtratom Rzeczypoſpolitey, poſłuſznemi bydź muſzą; niechayże ſię z młodości poddawać wolą ſwoię pod rozum rządzących przyuczaią; ażeby potym y prawom, y wſzelkiey zwierzchności poſłuſznemi bydź umieli. A do tego, kto w nieposłuſzeńſtwie y krnąbrności przepędźi młodość, ten potym ani rozumu właſnego, ani nikogo dobrze radzącego nie uſłucha. Naoſtatek przez wolność y poſłuſzeńſtwo łatwo przyimą dźieci y włożą ſię w to wſzyſtko, czego ich nauczać y do czego przyzwyczaiać będą: Nieposłuſzney zaś y hardey młodzieży, nauki, napomnienia y przeſtrogi rządcow, trucizną bydź ſię zdaią. Do poſłuſzeńſtwa tedy z młodu ich przyzwyczaiać potrzeba; nieposłuſzeńſtwo, krnąbrność, harde odpowiedzi, mocno ſtrofować, karać nawet, gdy łaſkawemi słowy y łagodnością (ktorey zawſze pierwey zażywać należy) nic wſkorać nie można. Bo dobra edukacya tak bez poſłuſzeńſtwa dźieci bydź nie może, iak człowiek bez Duſzy. Na nic ſię nie przyda naypożytecznieyſze młodemu podawać maxymy: bo gdy ieſt nieposłuſzny, uporczywym umysłem wſzyſtko odrzucać będźie; y czegoż

go

go tedy dobrego nauczyć potrafisz? lub iakiegoż zażyiesz sposobu? żaden się nie uda; poki aż krnąbrności y uporu w nim nie przełamiesz.

Ażeby zaś *wprawić* dźieci *w dobre obyczaie*, ta pospolicie maxyma ma bydź zachowana: Nie przepisować tylko co oni czynić maią, ale też razem przypilnować, aby toż samo wykonali. Łatwiey iest dawać roskazy, niżeli nauczyć iak co czynić maią. Dźieci iednak na same słowa nic nie potrafią, owszem y za pierwszym pokazaniem zbłądzą. Potrzeba więc cierpliwie doyrzeć, ażeby też same akcye poty powtarzali, poki się im w nałog prawie nie obrocą: gdyż tak powoley, na zawsze się do nich przyzwyczaią. Tym sposobem wrodzona naprzykład rzecz iest młodzieży dobrze edukowaney, witać innych gdy ich witaią; patrzać na Osoby z ktoremi mowią; na każde pytanie śmiało y bez zawstydzenia odpowiedźieć; prosto się y przyzwoicie trzymać; iak im wrodzona iest, oddychać.

A iako od pilnowania y ustawiczney praktyki, zawisło raczey, aby się dźieci w dobre włożyli obyczaie: tak ta nieustanna nad niemi straż, wstrzyma ich od wszelkich nieprzyzwoitych akcyi, ani im dopuści z iakichkolwiek zgorszyć się dyskursow. Częstokroć albowiem przez niedozor, y poufałe z służącemi lub podłemi osobami

bami rozmowy nie pięknych słow y naygorszych rzeczy uczą się: służących podchlebstwa, pijatyki, y grubiaństwa, psuie dźieci, wprawia w wyniosłość, sprawuie chciwość wyniścia na wolność, a rządy y władzę nad niemi czyni im obmierzłe. Mieć tedy oko należy na wszelkie ich konwersacye, y przestrzegać aby domowi ludźie nic im sekretnie nie dodawali; bo to do społeczności z niemi bardźiey ich ciągnie; á tu przyzwyczaiać dźieci potrzeba, aby kochali konwersacyą z Rodźicami lub z temi, ktorym ich edukacya iest powierzona.

Dźieciom po dziecinnemu czasem się bawić pozwolić można, ani potrzeba tego uważać, co dalsze lata zapewne w nich poprawią. Przestrzegać tylko, aby nikogo nie urażali; y złego im w niczym nie dawać przykładu. Bo niepoprawisz dziecię w tym, w czym on ciebie grzeszącego widzi. Przykład twoy obroną mu będzie: a exkuzą, żeś człowiek starszy, zwyciężyć go niepotrafi. On także ma się za człowieka, y też same rzeczy podług proporcyi lat chce praktykować. Więc gdy mu teraz ich bronisz; na przyszły czas odkłada zadosyć uczynienie swym chęciom, á tym czasem rośnie w nim chciwość prędszego nabycia wolności, y niecierpliwość rządcow; co do dobrey edukacyi wielką iest przeszkodą. Z osobliwszą więc ostrożnością w oczach Dźieci postępować należy, nic nie mowić ani czynić, co by ich zgorszyć, czego złe-

go

go nauczyć, lub do iakiey passyi wzbudźić mogło; lżącemi nawet słowy nikogo przy nich nie łaiać; bo tychże słow w podobnych okazyach zażywać nauczą się. Powszechnie mowiąc, tak się przy nich sprawować, ażeby zawsze na owę pamiętać przestrogę: *Maxima debetur puero reverentia.* (s)

Owszem, do dobrego dźieci zachęcać, dobry przykład im dawać, a naypierwey do *Cnoty* ich prowadzić potrzeba. Cnota iest fundamentem doskonałey edukacyi; y gdy się do Cnoty włożą, łatwo się y innych potrzebnych rzeczy nauczyć dadzą. Nayprzod tedy należy, dać im poznanie Boga, y pryncypalnych Artykułow Wiary Swiętey; przytym, uczyć ich sprawiedliwości, pobożności, boiaźni Bożey, prawdy, rzetelności, zupełnego przykazań Boskich y Kościelnych zachowania, zwierzchnościom posłuszeństwa, y tego wszystkiego, cokolwiek nam nasza Katolicka Religia opisuie. Bo od pełnienia tego, Boskie nad niemi zawisło błogosławieństwo, y tak wieczna iako doczesna ich szczęśliwość.

(s) Juvenal: Sat: 14.
Nil dictu fœdum visuque hæc limina tangat
Intra quæ puer est . . .
Ne tu pueri contempseris annos
Sed peccaturo obsistat tibi filius infans . . . . .
Gratum est, quod Patriæ civem populoque dedisti,
Si facis ut Patriæ sit idoneus, utilis agris.
Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.
Plurimū enim intererit, quibus artibus, & quibus hunc tu
Moribus instituas. Juven: Sat: 14.

Applikować dźieci do *Nauk* y rożnych rzeczy poznania, Obowiązek także iest Rodźicow; powinni podług swego Stanu do tego ich sposobić, co im potrzebnieysze, y w dalszym życiu pożytecznieysze bydź sądzą. W Oyczyznie naszey Szlachetnie urodzony człowiek powinien umieć, radzić dobrze o Rzeczypospolitey, Wolności y całości iey bronić, á powierzone sobie chwalebnie sprawować Urzędy. Do tego tedy Młodzież sposobić należy, wydoskonalaiąc ich rozum, ktorego przez rożne, a naybardźiey przez wyższe nauki nabędą. Przez te albowiem przyzwyczaią się dobrze myślić, dobrze o rzeczach sądzić, y dobrze mowić. A tak, iuż potym nie będą na Seymikach, Seymach y Sądach, iako posągi kamienne, nie śmieiąc gęby otworzyć; coż dopiero, godnie co powiedzieć lub napisać? nie będą na cudze zdania oglądać się, lecz własnym swoim rozumem wszystko miarkować potrafią: nie będą od nikogo dependować y na swoich się Sekretarzow spuszczać, maiąc sami sposobną do rady y do roztrząśnienia wszelkich interessow głowę. Na to zaś Młodzież osobliwiey ma pa-
„miętać, co mowi Cycero: że ieżeli kto od mło-
„dości swoiey, ma zaraz sławę, y nosi dystyn-
„gwowane Jmie, czyli od Przodkow sobie zo-
„stawione, czyli innym przypadkiem lub szczę-
„ściem nabyte: na tego wszystkich obracaią się
„oczy, o nim wywiaduią się, czym się chętniey
„zaba-

„zabawia, co czyni, iak żyie, y prawie on wpo-
„śrzod naywiękſzego świat ła, tak ieſt położo-
„ny, iż żadne iego ſłowko, żaden uczynek u-
„kryć ſię nie może. Ktorych zaś pierwſzy wiek
„dla niżſzego Urodzenia nie ieſt ludźiom wia-
„domy; ci przyſzedłſzy do młodości, do wiel-
„kich brać ſię rzeczy, y do nich ſzczerym uſi-
„łowaniem zmierzać powinni; co tym uſilnicy
„uczynią, iż temu wiekowi nikt nie zazdrości,
„ale owſzem każdy dopomaga. Naypierwſza
„zaś młodych pochwała y zalecenie, z ſkro-
„mności, z przywiązania y uſzanowania Rodzi-
„cow, y z dobroczynności pochodzi. A nay-
„łatwiey na dobrą ſtronę ta młodzież daie ſię
„poznawać, ktora do ſławnych, mądrych y do-
„brze Rzeczypoſpolitey radzących udaie ſię lu-
„dźi, z ktoremi gdy często y chętnie konwer-
„ſuie, czyni o ſobie nadzieię, iż tym ſtanie ſię
„podobną, ktorych do naśladowania ſobie wy-
„brała. (t)

Jakoż oſobliwſzey rzecz godna uwagi, z kim dźieci y młodzież przeſtaie: gdyż od tych powoley y nieznacznie złych lub dobrych obyczaiow nauczy ſię. Przeto powinność ieſt Rodźicow, *dobierać im ludźi przyſtoynych y poczciwych.* To ieſt, w Nauczycielach, Rządcach, Guwernerach, y Dyrektorach, ktorym dzieci w edukacyą powierzaſz, y Rodźicielſką im nad niemi daieſz moc y powagę; uważać maſz Cno-

(t) *De Offic: lib: 2.*

tę, pobożność, przyſtoyne obyczaie; Naukę, y poznanie rzeczy świata; ktoryby przytym nie miał ſmutney iakiś ſurowości, przez ktorąby w nienawiść mogł wpaść u dźieci; ani był zbyt weſoły, przez coby łatwo od nich pogardzony zoſtał; lecz był poważny, pilny, y roſtropny. Takowych tedy ludźi, y owſzem między takowemi maſz ſzukać naylepſzych. Bo ieżeli do goſpodarſtwa ſwego wybieraſz dobrych Ekonomow y Podſtarościch, do koni ſzukaſz poczciwych y lepſzych ſtaiennych, do rzemieſła chceſz mieć naywyborniey ſzych rzemieśnikow: toć tym byardźiey do właſnych dźieci twoich, o doſkonałych y dobrych Nauczycielow maſz ſię ſtarać. Jnaczey czyniąc, oczywiſty dowod daieſz, że więcey goſpodarſtwo lub bydlęta, aniżeli właſną krew ſwych dźieci ſobie poważaſz. Nie trzeba tu koſztu żałować: bo naypożyteczniey tym ſpoſobem: pieniędzy zażyieſz. Lepiey ieſt także, dać dzieciom dobrą edukacyą, niż wielką zoſtawić fortunę; dobrze albowiem będąc wychowani, łatwo iey przymnożą, á dla złey edukacyi, y naywiękſzey na dobre nie zażyią lub prędko ią rozmarnuią. Dobrawſzy zaś zdolnego do dźieci ſwoich człowieka, maſz go *reſpektować*; do konwerſacyi y do ſtołu przypuſzczać: czego nie czyniąc, znak daieſz żeś go albo zle wybrał, albo nie znaſz ſię na nim. Dźiecię także poſtrzegłſzy, że go lekce ważyſz, wzaiemnie pogardzać nim będzie, ani go ſłuchać

chać zechce; co dobrey eudukacyi nader ſprzeciwia ſię. A lubo nie powinieneś zle rozumieć o tych, ktorym edukacyą powierzyłeś, y oni też wſzelkiemi dobremi ſpoſobami dźieci do cnoty y nauk prowadzić maią; atoli przynależy także, ażebyś ſię wywiadował, co robią, czego ſię uczą, y iak ſię obchodzą: to albowiem dźieciom przyda ochoty, á Nauczycielow pilnieyſzemi y oſtrożnieyſzemi uczyni. *Służących* zaś przy Młodzieży trzymay pilnych, trzeźwych, y poczciwych.

Dźieci y *Młodzieży* Powinności ſą naſtępuiące: *Nayprzod*, kochać y ſzanować Rodźicow ſwoich powinni. Od nich albowiem życie, dźiedzictwa, wolność y Oyczyznę maią. Jakoż miłość ta wrodzona ieſt wſzyſtkim ludźiom, y nie tylko prawem natury, lecz y Boſkim Prawem opiſana. Przeto, kto nie kocha y nie ſzanuie Rodźicow, gwałci Prawo natury y Prawo Boſkie. Bog także za nieuſzanowanie Rodzicow ciężko karze, y lub życie tak złośliwych dźieci ſkraca, lub w ich zamyſłach wſzelkiey im uymuie pomyślności. We wſzyſtkich tedy ſprawach z reſpektem ku Rodźicom bydź powinniśmy, y tak ſobie w ich oczach poſtępować mamy, iak należytego zawſze godna reſpektu Zwierzchność ich y powaga ſprawiedliwie wyciąga. Y tę regułę nie tylko w młodym wieku, lecz w całym życiu zachowywać należy. Poſłuſzeńſtwo *drugi* ieſt, dzieci ku Rodzicom, *obowiązek*: byleby

tylko

tylko roſkazy ich niebyły przeciw Bogu, Religii, Cnocie y Oyczyznie. Lubo y w tym, bardziey roſtropnie y z reſpektem uchylić ſię należy, niż hardo odrzucać roſkazy Rodzicow. Agesilaus. gdy mu Oyciec roſkazywał, aby w Sądach przeciwny Prawu ferował dekret, z wſzelką ſkromnością powiedział: *Oycze, od ciebiem ſię z młodości mey nauczył, abym zawſze Prawom był posłuſzny, więc y teraz tobie posłuſznym będę, w niczym przeciw Prawu nie grzeſząc.* (u) Wdzięczność, *trzecia ieſt* Dźieci *powinność.* " Nay„więkſze albowiem (iako mowi Seneka) odbie„ramy od Rodzicow dobrodzieyſtwa, nawet „niechcąc y niewiedząc: Rodzice przymuſzaią „dźieci do zdrowych rzeczy cierpliwości: pła„czących y ſprzeciwiaiących ſię ciała pilnym „ſtaraniem ſtrzegą, okrywaią, karmią, y ażeby „krzywo nie roſły, ściſkaią y zwięzuią: potym „do nauk zachęcaią, przydawſzy y boiaźni, gdy „ſię do nich ochotnie brać nie chcą; Młodzież „do wſtrzemięzliwości, pomiarkowania w rze„czach, ſkromności, y dobrych obyczaiow ap„plikuią, przymuſzaią nawet, gdy dobrowol„nie ſłuchać nie chce. (w) Za te więc y inne dobrodzieyſtwa wſzelką wdzięczność Rodźicom oddawać potrzeba: á gdy przydą do ſtarości, chować y wſzelkie im maſz czynić wygody, tak, iak oni ciebie, gdyś był dziecięciem, piaſtowali. Jeżeli zaś więkſzey, niż od Rodzicow

wzią-

(u) *Plutarch.* (w) *De Benefic.*

wziąłeś, godności y fortuny nabędzieſz? nie wſtydź ſię bynaymniey, ani Rodzicow twoich, ani uboſtwa, w ktorym pierwey zoſtawałeś. Owſzem przez wrodzoną wdzięczność ſwoich doſtatkow im udzielać, y nic dla nich nie żałować powinieneś. *Czwarty* dzieci ieſt obowiązek, nie poczynać żadnych intereſſow zwłaſzcza walnieyſzych (iako to obranie ſtanu życia) bez wiadomości, rady, y błogosławieńſtwa Rodzicow: bo od nich dzieci w takowych ſprawach dependować powinni, y oni przez ſwoie przywiązanie y większe doświadczenie naypożyteczniey im poradzą y pomogą. *Naoſtatek* przynależy dzieciom, modlić ſię za Rodzicow, defekta ich, ieżeli iakie maią, pokrywać, honoru ich bronić, á we wſzelkich przypadkach y nieſzczęściach życie ich ratować: bo te ſą nayoczywiſtſze znaki, ktoremi prawdziwą im ſwoią miłość oświadczaią; za to Bogu y ludziom podobać ſię będą. Alboż nie wychwalamy pobożności Eneaſza? ktory z pośrzod goreiącego Miaſta Troi na właſnych barkach ſtarego ſwego wynioſł Oyca, y z ognia go wyratował? alboż nie ma ſprawiedliwey pochwały miłość ku Oycu młodego Scypiona á wielkiego potym zwycięzcy? ktory go w batalii z Annibalem ranionego, y iuż prawie giniącego nieprzyiacielowi wyrwał, y życie mu zachował? (x) A to, komuż podziwienia nie ſprawi? że Corka Matkę ſwoię (znaczne imie opu-

(x) Valer: *lib*: 5. Cap: 4.

opuſzcza Hiſtoryk) na śmierć ſkazaną, y w więzieniu, aby głodem umorzona była, ściśle zamkniętą, właſnemi pierſiami y mlekiem karmiła? ktora niezwyczayna Corki ſprawa, życie u Sędziow dla Matki wyrobiła: á druga nazwana *Perus* Oyca ſwego *Cimonę* w podobnymże razie, daiąc mu iak dziecięciu ſać pierſi ſwoie, podobnym ſpoſobem poſiłała. (y) Tak to ſama natura zapala w nas miłość ku Rodzicom, á do ratowania ich nad zwyczayne ſpoſoby wynayduie. (z) Nie człowiekiem tedy lecz nad ſame dzikie zwierzęta dzikſzym y okrutnieyſzym bydź muſi, kto ſwoich nie kocha y nieſzanuie Rodzicow, lub w przypadkach pomocy im nie daie; a tym bardziey ieſzcze, gdy im iaką przykrość czynić odważa ſię: iuż takowy niewdzięcznik y niecnota, wſzyſtkie wſzyſtkich naygorſzych ludzi przewyżſza nieprawości.

Ku Nauczycielom także ſwoim, maią dzieci ſprawiedliwe obowiązki. *Naypierwey* kochać ich, nie mniey iak nauki, y właśnie iak za Rodzicow, mieć powinni. (a) To im wiele do poſtępku

(y) *Idem ibidem.* (z) Prima & optima rerum natura, pietatis eſt Magiſtra, quæ nullo vocis miniſterio, nullo uſu literarum indigens, propriîs ac tacitîs viribus charitatem Parentum pectoribus liberorum infundit. *Valer: lib: 5. Cap. 4.*

(a) Diſcipulos moneo, ut Præceptores ſuos non minus quàm ipſa ſtudia ament, & Parentes eſſe non quidem corporum ſed mentium credant. *Quintilianus* lib: 2. *cap:* 10.

ſtępku w naukach dopomoże: bo chętnie ſłuchać ich będą, nauczaiącym uwierzą, na nauki z ochotą poydą, napomnieni nie rozgniewaią ſię, z pochwał ſwoich cieſzyć ſię będą, y przyłożą ſtarania, aby ſię im zawſze, y we wſzyſtkich ſwoich ſprawach podobali. Jako albowiem Nauczycielow ieſt powinność, dobrze y z łagodnością nauczać; tak dzieci wzaiemnie powinni też nauki, przeſtrogi y napomnienia chętnie y mile przyimować: gdyż iedno bez drugiego na nic ſię nie przyda. *Powtore* Nauczycielow ſwoich ſzanować y reſpektować maią; zwłaſzcza, że przez ich ſtaranie y w cnocie y w wyzwolonych naukach pożytek biorą. *Potrzecie*, za edukacyą y podięte około nich prace wdzięcznemi im bydź powinni: *Magiſtris & Parentibus non poteſt reddi æquivalens*. (b) Alboż to małe rzeczy, nauczyć ſię, iak żyć poczciwie, nabrać zdrowego do rozſądzenia rzeczy rozumu, powziąć o tylu potrzebnych rzeczach wiadomość, wiedzieć iak ſobie w czym poſtąpić, y umieć ſwoie pełnić obowiązki? Słuſznie powiedział Alexander, iż Rodzicom winien że żyie, á Nauczycielom, że dobrze poczciwie y chwalebnie żyie. *Naoſtatek*, iako Młodych ieſt powinność, reſpektować także ſtarſzych, y z nich ſobie takowych obierać Przyiacioł, ktorychby rada y powaga była im pożyteczna: tak tym, ktorzy o nich ſtaranie, lub większą

z nie-

(b) Ariſtoteles *lib*: 9. *Ethic*.

z niemi przyiaźń maią, osobliwiey na to pamiętać należy, co mowi Cycero: *Maxime autem hæc ætas à libidinibus arcenda est, exercendaque in labore patientiaque & animi & corporis, ut eorum & in bellicis & in Civilibus officiis vigeat industria: atque etiam cum relaxare animos & dare se jucunditati volent, caveant intemperantiam, meminerint verecundiæ; quod erit facilius, si ejusmodi quidem rebus majores natu interesse velint.* (c)

ZDANIE V.

O Powinnościach Człowieka względem Oyczyzny.

DObrze mowi Cycero, że: " Między wszystkiemi społeczeństwami, żadna nie iest „poważnieysza, żadna nie iest milsza, nad tę, „ktorą z naszą mamy Oyczyzną; Mili są zaiste „Rodzice, miłe Dzieci, Krewni, y Przyiaciele: „lecz tych wszystkich wszystkie miłości, iedna „w sobie zamyka Oyczyzna; dla ktorey ktoż „dobry y poczciwy wzdryga się śmierci, byleby „iey utrzymał całość? (d) Ponieważ tedy tak ścisła iest nas wszystkich z Oyczyzną przyiaźń y społeczność; toć względem niey Powinności, każdemu człowiekowi słusznie poznawać y zachowywać należy.

Pierwsza tedy iest *miłość*, ktorey Oyczyzna od każdego wyciąga. Kochać Oyczyznę mamy, nie słowy, ale rzeczą samą y skutkiem: to iest,

Ca-

(c) *Lib:* 1. *Offic.* (d) *Cicero lib:* 1. *Offic.*

Całość y Dobro iey wſzyſtkiemi utrzymować ſiłami; dla iey pożytku nic nie żałować; prywatnych gdy o Publiczne idzie odſtępować interesſow; ſkładać dobrowolnie wſzelkie przeciwko innym złości y nienawiści, gdy z niemi o Publicznym radzić Dobru, lub Oyczyznę bronić potrzeba, życia nawet właſnego dla niey nie żałowac. Te albowiem tą znaki ſzczerey ku Oyczyznie miłości: y kto tak czyni, prawdziwym y kochaiącym ią Synem bydź ſię pokazuie. A lubo miłość Oyczyzny, wrodzona ieſt każdemu człowiekowi (e) tak dalece, iż nikt iey utłumić w ſobie nie potrafi: naſz właſny iednak interes bardziey nas do niey zdaie ſię zapalać. Wſzyſtko albowiem cokolwiek mamy, w Oyczyznie y z Oyczyzny mamy; iey przeto dobro, ieſt dobrem naſzym; iey ſzczęście na nas ſpływa; iey całość, ieſt całość naſzych fortun, dziedzictw, ſwobod y wolności, bo ktoż przy ſwoim utrzymać ſię y beśpieczny bydź może, gdy Rzeczpoſpolita zniſzczona y zruynowana będzie? Klęſka y ruina Oyczyzny, y nas z ſobą zagarnie: nieſzczęśliwości Oyczyzny rozciągną ſię do nas wſzyſtkich w niey zoſtaiących ludzi: Woyna na Oyczyznę, ieſt to ciężar ktory my Obywatele ponoſić muſiemy: Uboſtwo Oyczyzny, ieſt naſzych intrat y fortun wycięczenie: Nieprzyiaciel pu-

(e) Neſcio qua natale ſolum dulcedine cunctos Ducit, & immemores non ſinit eſſe ſui. *Ovid: Pont:* 1.

pustoszący Oyczyznę, tym samym nasze dziedzictwa, nasze wsi, nasze pustoszy Miasta, y Miasteczka: Słowem mowiąc, iakimkolwiek nieszczęściom nasza podpada Oyczyzna, tymże y my razem podpadamy. Y dla tego słusznie mowi Cycero: iż, *z rozbitego okrętu zdrowych wielu wyszło, z ruiny y z guby Oyczyzny, nikt się wcale nie wyratował.* (f) Co gdy tak iest; dawać tedy pomoc Oyczyznie, nie iestże to iedno, co nas samych dźwigać y ratować? utrzymywać Oyczyzny całość, nie iestże iedno co własne nasze ubespieczać fortuny? starać się o iey zbogacenie, siły, y potencyą, nie iestże iedno, co nas samych bogacić, y mocnemi czynić do dania wszelkiemu Nieprzyiacielowi odporu? Te więc pożytki, ktore nas do starania się o własne nasze Dobro pobudzaią, rownie nas do starania się o Publiczne Dobro zapalać powinny. Y iako Miłość nas samych, rządzi nami, y podaie sposoby do przymnożenia własnego szczęścia y fortun, tak Miłość Oyczyzny wzaiemnie każdego pobudzać powinna w staraniu się o Całość Jey y pożytek. Naostatek, czynić to, czego Miłość Oyczyzny wyciąga, rzecz iest wiekopomney godna chwały. Wszak wysławiamy tych wszystkich ktorzy fortuny, bogactwa, honor, sławę, życie nawet własne, chętnie dla Dobra Rzeczypltey y całości swoiey łożyli Oyczyzny? śmierć za Oyczyznę słodką y chwalebną z Hora-

(f) *Cic: ad Heren.*

racyuſzem nazywamy: *Dulce & decorum eſt pro Patria mori.* (g) Wyſławiamy tych wſzyſtkich, ktorzy dla Publicznych chętnie prywatnych ſwoich odſtępowali intereſſow, ktorzy dla pożytku y obrony Rzeczypoſpolitey, ſkładali partykularne z innemi złości y nienawiści, aby dla ich gniewu y kłotni, Oyczyzna iakiey nieponoſiła klęſki. Tak wychwala Hiſtorya Liwiuſza Salinatora, ktory będąc razem z Neronem, obrany Konſulem Rzymſkim, złożył wkorzenioną w ſercu ſwoim ku niemu nienawiść, zapomniał krzywd, y zupełnie z nim poiednał ſię, z tey tylko iako świadczą Hiſtorycy przyczyny, ażeby uporczywym ſtawiaiąc ſię mu Nieprzyiacielem, ſam nie był złym Konſulem, y ſzkodliwym Oyczyźnie Miniſtrem: *ne pertinacem ſe exhibendo inimicum, malum Conſulem ageret.* (h) Wychwala y Graccha, ktory na wyſokiey *Tribuna-Plebis* zoſtaiący funkcyi, á głowny Scypiona Affrykańſkiego nieprzyiaciel, niechciał go oſkarżonego potępiać, owſzem ſwoię mu dla wielkich iego w Oyczyźnie zasług przyobiecał obronę; za co mu Rzym też cały Publiczne oddawał dzięki: *Gratiæ ingentes Tib: Graccho actæ ſunt, quodRempublicam privatis ſimultatibus potiorem habuiſſet.* Wielkie dzięki Gracchowi czynione były, że dla Rzeczypltey odſtąpił prywatnych ſwoich intereſſow, zawziętości, y nienawiści. (i)

Za-

(g) *Lib:* 3. *Od:* 2. (h) *Valer: lib:* 4. *cap:* 2.
(i) *Livius lib:* 36. *cap:* 52.

Zachowanie Praw, druga ieſt względem Oyczyzny powinność. Rzeczpoſpolita albowiem nic innego nie ieſt tylko zgromadzenie ludzi przez opiſane Prawa rządzących ſię. Bez zachowania Praw żadna Rzeczpoſpolita, żadne Krolеſtwo ſtać, ani utrzymać ſię nie może: Prawa dla Całości Państw, ubeſpieczenia Obywatelow y powszechnego wſzyſtkich pokoiu y ſzczęśliwości poſtanowione bywaią. Gdy tedy upadną Prawa, gdy wſzyſcy wolność mieć będą Praw gwałcenia, y czynienia co ſię komu podoba: iuż nie tylko Rzeczpoſpolita upadać muſi, ale też między życiem Obywatelow y życiem niepoſkromionych zwierząt, żadney rożnicy nie będzie. Samych nawet zboycow zgromadzenie bez zachowania uſtanowionych między ſobą reguł w Całości bydź nie potrafi; bo y ci ligę czyniąc wzaiemną ſobie przyrzekaią pomoc, y rowny zdobyczą podział; czego niepełniąc w iedności nie zoſtaną. Przyznaymyż więc z Mowcą Rzymſkim, że " nie maſz nic „właściwſzego ludzkiey ſtanowi Natury, iako „Prawo, bez ktorego ani Dom iaki ani Miaſto, „ani Państwo, ani cały Narod ludzki, ani natura „rzeczy, ani ſam naoſtatek świat utrzymać ſię „nie potrafi. Toć y Oyczyzna naſza bez Praw bydź nie może; przeto żyć podług Praw Oyczyſtych, niemi ſię rządzić, y zupełnie ie zachowywać, każdego człowieka ieſt obowiązek.

Spra-

Sprawiedliwość także, ieſt Powinność Oyczyźnie należąca. Nie mniey albowiem na Prawach iako y na ſprawiedliwości Całość każdey Rzeczypoſpolitey gruntuie ſię. Prawa ſame częſtokroćby łamane były, gdyby ſprawiedliwość w karaniu gwałcących ie, innych od podobnego nie wſtrzymywała przeſtępſtwa. Sprawiedliwość po każdym wyciąga, ażeby oddawał co komu należy: to ieſt, ażeby oddawał Panu wierność y uſługi, Magiſtratom poſłuſzeńſtwo, godnieyſzym uſzanowanie, niżſzym ludzkość; y tym podobne ſpołeczności ludzkiey obowiązki. Sprawiedliwość od czynienia wſzelkiey krzywdy wſtrzymuie; krzywdzących karze; ſłowem mówiąc, zupełną wſzyſtkim Oyczyzny Stanom ſpokoyność y ſzczęśliwość, ſama przynośi ſprawiedliwość. Przeto prawdziwie mówić ſię może, iż Kroleſtwo bez ſprawiedliwości, nie byłoby Kroleſtwem ale puſtynią iakąś pełną ſamych łotrow, zboycow, y dzikich zwierząt: *Remotâ juſtitiâ, quid ſunt Regna, niſi magna latrocinia?* (k) Powinność tedy ieſt każdego człowieka, ażeby we wſzyſtkich ſprawach zawſze był ſprawiedliwym. To ieſt, Sprawiedliwy bydź powinien Pan y Rządca Rzeczypoſpolitey, ſprawiedliwi Miniſtrowie y Konſyliarże, ſprawiedliwi Sędziowie y Urzędnicy, ſprawiedliwi naoſtatek Kupcy, Rzemieśnicy, y Poddani: ponieważ Całość,

(k) *D. Auguſtin. De Civ: D.* lib: 4. *cap*: 4.

łość, ſpokoyność y ſzczęśliwość, y nas ſamych, y naſzey Oyczyzny, bez ſprawiedliwości bydź nie może.

Naoſtatek *Praca* ieſt także obowiązek każdego człowieka. A lubo nie każdy iednakowym ſpoſobem pracować może, każdy iednak według ſtanu y kondycyi ſwoiey pracować powinien. Bez pracy albowiem Obywatelow, Kray bydź nie może bogatym. Manufaktury naywiękſzy mu przynoſzą y pożytek y ozdobę: te zaś dowcipnych, do roboty ſkłonnych, y w pracach niesfatygowanych potrzebuią ludzi. Bez pracy y uſilnego ſtarania nikt do fortuny nie przyſzedł: nikt prożnowaniem bogactw nie zebrał: owſzem y to co ma utracić muſi. Wſie, Miaſta y Miaſteczka niſzczeią, gdy ſamemi tylko ſą oſadzone prożniakami. Przenikały to doſkonale wſzyſtkie dobrze rządzące ſię Rzeczypoſpolite; y przeto, ſwoich Obywatelow do pracy obowiązywały, y na prożnuiących ludzi ſurowe Prawa ſtanowiły. U Ateńczykow za prożnowanie, iakoby za nayciężſzy kryminał, ſądzono y karano. U Sardow kto nie pracował, muſiał ſprawować ſię, z kądby y z czego żył. Chińczykowie niedołężnym nawet, iako to ślepym y chromym rożne roboty wyznaczaią, y żadnego w granicach ſwoich prożniaka nie cierpią. Od pracy tedy żaden Oyczyzny Obywatel wyimować ſię nie może. Praca ieſt każdego obowiązek. Znaydzie każdy co robić, byleby chciał

nale-

należycie ſtanu ſwoiego wypełniać Powinności: A tak Kroleſtwo w pracowitych obfituiące ludźi, będzie miało doſkonałych Rządcow y Miniſtrow, doświadczonych Wodzow y żołnierzy, wybornych w każdey ſztuce Rzemieśnikow: bo w każdey rzeczy doſkonałość, przez uſtawiczną pracę nabywa ſię.

ZDANIE VI.

O Powinnościach Sędziow y Patronow.

OBowiązki, ktore ſię do pierwſzych Rzeczyp: ściągaią Urzędow, oſobliwſzey także godne ſą uwagi. Na dobrych albowiem, mądrych y cnotliwych Miniſtrach całość y ſzczęśliwość Oyczyzny polega: na nic ſię nie zdadzą y naypożytecznieyſze Oyczyźnie Prawa, ieżeli w niey ſprawiedliwych y dobrych nie będzie Magiſtratow. Magiſtraty Paſterzami Rzeczypoſpolitey nazywa Plato: y ſłuſznie; bo od nich Sprawiedliwość, zachowanie Praw, Rada, y wſzelkie w Kroleſtwach zawiſło beſpieczeńſtwo. A że ſprawowanie po rożnych Trybunałach ſprawiedliwości fundamentem ieſt każdey Rzeczypoſpolitey: wſzyſcy tedy Sędziowie doſtatecznie poznawać y pełnić ſwoie powinni obowiązki.

Umieiętność, pierwſza ieſt tego Magiſtratu Powinność. Sędzia podług oczywiſtego Prawa y dowodow ſądzić maiąc, powinien doſkonale zrozumieć ſprawę, y zupełnie przenikać to wſzy-

ſtko, cokolwiek prawuiący ſię, albo ich Patronowie przywodzą. Patronow zaś tyſiączne ſą obroty: każdy z ſtrony ſwoiey ſłuſzność y podobieńſtwo prawdy przekłada: Prawem, y Konſtytucyą obydwie czaſem przeciwne ſtrony bronią ſię. Te tedy y tym podobne trudności, o iak zdrowego w Sędziach potrzebuią rozſądku, iak doſkonałego Praw poznania y wſzelkiey umieiętności wyciągaią! Obowiązany ieſt Sędzia, ażeby fałſz odkrył, y prawdę koniecznie poznał; á czyliż potrafi to uczynić, gdy doſkonałości rozumu y należytego oświecenia mieć nie będzie? Zrzodłem nieſprawiedliwości ieſt nieumieiętność w Sędziach, y proſtota iakaś, dla ktorey albo ſpraw zupełnie rozumieć nie mogą, albo podobieńſtwa prawdy, od rzetelney y iſtotney prawdy rozeznać nie umieią.

Druga Sędziow Powinność ieſt, *pilna uwaga* y niesfatygowana *cierpliwość* w wyſłuchaniu y doſkonałym wyrozumieniu tych, ktorzy ſię prawuią. Już to ieſt nieſprawiedliwość Sędziego, gdy on iedney tylko ſtrony ſłucha, á drugiey ſłuchać nie chce, albo iey niedbale y ozięble ſłucha. Y chociażby potym nayſprawiedliwſzy wydał dekret, zawſze mu iednak nieſprawiedliwości charakter będzie przypiſany, iako mowi Seneka: " Kto ſtanowi co, drugiey ſtrony nie „wyſłuchawſzy, choćby ſprawiedliwy uczynił „Sąd, Sędzią iednak nie był ſprawiedliwym.

Ztąd

Ztąd iest, iż Alexander, na Trybunale siedz skarżących z wielką uwagą iednym uchei słuchał; á spytany, czemuby drugie zatykał? odpowiedział; *iż ie całe dla winnego zachowuie.* (l) A Filip Krol Macedoński gdy iednego znaczną pieniędzy summą skarał, sprawy iego drzymiąc słuchawszy; po przeczytanym dekrecie zawołał osądzony: " Appelluię o Krolu, „od ciebie Krola drzymiącego pod czas Sądow, „do ciebie Krola pod czas Sądow przytomnego „y uważnego: (m) Jakoż postrzegł Filip niesprawiedliwość swoię, y pieniądze ktoremi go skarał, ze swego Skarbu wyliczyć kazał. Jeżeli tedy w ktorym Magistracie nieznośne iest niedbalstwo, to w Sędziach naynieznośnieysze: bo nie rozsądzi sprawiedliwe, czego przez oziębłe słuchanie zupełnie nie poymuie: musi iednę ukrzywdzić stronę, á krzywdy z swego własnego nadgrodzićby powinien. Nad to, w Sądach idzie zwyczaynie o fortunę, dobra, honor, lub życie szukaiącego sprawiedliwości ludu: w tak wielkiey tędy wagi rzeczach należy Sędziemu pilnym bydź y uważnym.

Trzecia Sędziow Powinność iest, aby nie byli *opiesszałemi* w sądzeniu. Częstokroć bowiem czekaiący spraw swoich, dla tego doczekać się nie mogą, że Sędziowie naznaczone na Sądy dni y godziny, na przyiacielskich rozmowach, y na traktamentach przepędzaią, á tak sprawiedli-

(l) *Plutarch: in Alex.* (m) *Idem Apothegm.*

wości czas na daremnie tracą: bo ginie prożno ten wſzyſtek czas, ktory ſię na to nie obraca, na co powinien bydź obrocony. Opieſzałość ich w pilnowaniu ſwoiego urzędu, prawuiących ſię do znaczney przywodzi expenſy, ktorą podeymować muſzą dłużſzy czas przy Trybunałach lub Sądach zoſtaiąc. A ieżeli y tak ieſzcze ſprawa nie przypadnie; to daremna ich o mil kilkanaście, lub kilkadzieſiąt na Trybunał fatyga, daremne wſzyſtkie koſzty były: coż dopiero mowić, gdy ſprawa dłużey ſię ciągnie, lub idzie w odwłokę na lat kilka lub kilkanaście? Ktokolwiekby takowey opieſzałości był Autorem, nie potrafi ſię od oczywiſtey exkuzować krzywdy, ktorą czyni ſzukaiącey ſprawiedliwości ſtronie: á co większa do nadgrodzenia wſzyſtkich expenſow ſumnienie iego obowiązane będzie.

Nie mieć żadnego względu na Oſoby prawuiące ſię, czwarta ieſt Powinność Sędziow. Jeżeli ieſt Przyiaciel; dla przyiaźni nie godzi mu ſię od ſłuſzności odſtępować. Wyzuwa ſię albowiem z oſoby Przyiaciela, kto Sędzią zoſtaie. Sama tedy u Sędziow ważyć powinna Sprawiedliwość y Prawda, á nie przyiaźń. Jeżeli twoy ieſt nieprzyiaciel ktorego ſprawę maſz rozſądzać? złość, y nienawiść, przeciw niemu mieyſca mieć nie powinna. Oſobliwſzym ſpoſobem ſwoie paſſye maſz wſtrzymywać: bo zagniewanym umyſłem nie-

nieprzyiaciela swego sprawy słuchaiąc; wycięczyſz lub niepoymieſz co na ſtronę iego będzie, á co przeciwko niemu ieſt, rozſzerzyſz, y w roz, ſądzeniu zgwałciſz ſprawiedliwość. A do tego nie ieſteś Sędzią dla ciebie, y dla twego intereſſu, ktory cię do gniewu zapala: dla prywatnych zaś nienawiści, publicznie bydź nieſprawiedliwym nie godzi ſię. Jeżeli Pan możny y potężny prawuie ſię? mocy y Potencyi iego nie lękay ſię, ani przez reſpekt dla niego na krok ieden ſprawiedliwości nie odſtępuy. Litość także nad ubogiemi, gdy o ſprawiedliwość idzie, bydź w Sędziach nie powinna. Spraw iednak ludzi uboższych odkładać nie maią, owſzem ie poſpieſzać, y pomoc przeciwko możnieyſzym dawać należy. Oni albowiem dla uboſtwa lub ſzczupleyſzych dochodow bardziey czuią prawowania ſię ciężar, á z możnieyſzemi ieſzcze przykrzey im prawować ſię. Wielką tedy Sędzia mieć powinien roſtropność, gdy możnieyſzych z uboższemi rozſądza: tamtych niech ſię nie lęka, dla tych przez kompaſſyą, niech nic nieſprawiedliwego nie czyni. Wſzak Rzeczpoſpolita, lub inne Zwierzchności y Stany, moc kreowania Sędziow y na Trybanałach Deputatow maiące, komu ten tak wyſoki daią Magiſtrat, temu za iedyny koniec czynienie ſprawiedliwości bez względu na Oſoby, naznaczaią, do czego ſię ciż Sędziowie ſolenną obowiązuią przyſięgą. " Poczciwemu tedy, y mądremu, (iako

,,mowi

„mowi Cycero) pamiętać należy Sędziemu, nie „tylko co władzy iego dane ieſt, ale też co wier„ności powierzone; aby uwolnił czaſem kogo „nie nawidzi, á ktorego kocha potępił y ſkarał; „y aby nie rozumiał że mu wſzyſtko wolno, „co chce, y co może; ale miał do rady Prawo, „Religią, ſłuſzność, y wierność: gniew zaś, nie„nawiść, zazdrość, boiaźń, y łakomſtwo, precz „oddalił: á naybardziey we wſzyſtkich rzeczach „przenoſił ſumnienie Duſzy ſwoiey ktore od „Boga wzieliśmy, ktore od nas odłączyć ſię nie „może, y ktore ieżeli dobrych rad y uczynkow „świadkiem nam w całym będzie życiu, bez „wſzelkiey boiaźni y poczciwie żyć będzie„my. (n)

Naoſtatek Powinność Sędziow ieſt żadnych nie brać *korrupcyi*. Złoto albowiem y podarunki tak zaślepiaią, iż co ieſt ſprawiedliwego, rozeznać nie podobna. Y chociażbyś po wziętey korrupcyi nayſprawiedliwiey ſądził; zawſze iednak o tobie zoſtanie opinia, żeś ſię dał ſkorrumpować, á tym ſamym iſtotny y poprzyſiężony Sędziow zgwałciłeś obowiązek. Gdy bierzeſz korrupcyą; gwałciſz uczynioną przy obięciu Magiſtratu przyſięgę: á gdy przyſięgaſz, żeś iey nie brał; krzywoprzyſięſtwo popełniaſz. Przez korrupcye nakoniec zawodziſz Rzeczpoſpolitą, Magiſtraty, y Stany te, ktore ci czynienie ſprawiedliwości powierzyły: przez korru-

pcye

(n) *Cic: pro Cluent. n.* 156. *& pro Rab: n.* 12.

pcye krzywdziſz prawuiących ſię, gdy złotem, darami, lub obietnicą uwiedziony, od ſłuſzności odſtępuieſz: przez korrupcye zawodziſz ſumnienie, poniżaſz y depceſz tak wyſoki Sędziow Urząd, á na ſiebie wſtyd ściągaſz y hańbę. Zwykli ſię wprawdzie exkuzować Sędziowie, że co biorą, to nie iakoby korrupcye, lecz iako ſzczere donatywy, á te ieſzcze biorą od ſtrony maiącey ſprawiedliwą ſprawę; lub że nie pod czas funkcyi, lecz iuż po zakończoney biorą Deputacyi; albo że nie przed ſprawą, lecz po daney iuż ſwoiey ſentencyi, y po przeczytanym biorą Dekrecie. Lecz czyliż kto rozſądny te exkuzy za ſłuſzne uznać może? alboż donatywy chociaż od ſprawiedliwey wzięte ſtrony, prawdziwą nazwać ſię nie maią korrupcyą, gdy na tego wzgląd maſz, y bardziey w poznanie iego ſprawy wchodziſz, y ſwoią mu kreſką ſprzyiaſz, od ktorego donatywy wziąłeś? A to czyliż nie ieſt prawdziwą korrupcyą, że chociaż po przeczytanym Dekrecie, lub zakończoney Trybunalſkiey funkcyi, donatywy bierzeſz; te ci iednak przed Dekretem y podczas funkcyi obiecane były? Zwłaſzcza, gdy ta obietnica, w daniu ſentencyi tobą kierowała? y gdy na nię raczey, aniżeli na ſprawiedliwość y na ſłuſzność ſprawy uważałeś? Zadna tedy racya, żaden pretext exkuzować cię nie potrafi, iakobyś biorąc (czyli to za pracę w ſądzeniu y fatygę, czyli pod innym iakimkolwiek pretextem,) poprzyſiężoney

by-

bynaymniey nie gwałcił powinności. Urząd Sędziego bydź przedayny nie powinien: owszem wszelką, nawet w obietnicach, brzydzić się powinien korrupcyą, y nigdy icy, y od nikogo nie przyimować. Wszak nią y dawne Pogańskie Narody brzydziły się, y przykładnie ią karały. Kambizes, y Artaxerxes, Krolowie Perscy, z Sędziow ktorzy korrupcye wzięli, kazali skorę zedrzeć, y nią Sądowe Krzesła powlec na przestrogę innym. (o) Cycero zaś wyznaie, " iż „naygorsza nayniegodziwsza rzecz zdaie się, dla „rozsądzenia pieniądze brać, przedawać sprawie„dliwość, wierność, y sumnienie. Kryminał „iest brać korrupcyą od winnego, daleko więk„szy, od skarżącego, á naywiększy brać od obu„dwoch. Łakomstwo tedy w Sędziach, ani żadna wziątku y prywatnego zysku chciwość bydź nie powinna. Na to iest Sędzia, aby sprawiedliwie sądził, nie na to, aby się przez Sądy bogacił: á gdy z Trybunału lub innych Sądow zieżdża; honor tylko dobrze sprawowaney funkcyi, a nie naładowane złotem y darami szkatuły wywozić powinien: y gdy zadosyć swoim uczyni obowiązkom, chwałę y estymacyą mieć będzie, gdy zaś ie zaniedba, y iaką popełni niesprawiedliwość, wzgardzonym zostanie od ludzi, á od Boga cięszkiey ma się spodziewać kary. Naostatek niesprawiedliwy Sędzia z łotrem się rowna, z tą tylko rożnicą, iż łotr skry-

cie

(o) *Herodot: lib: 5. & Diod: Sicul: l. 5.*

cie ludzi rozbiia, a poymany przez ſąd ginąć muſi. Nieſprawiedliwy zaś Sędzia publicznie innych z fortuny zdziera; y chociaż nie ſobie ale innym przyſądza, nie mniey iednak iakoby dla ſiebie zdzierał, łotrem nazwać ſię może. A co większa, że czyniąc to pod pretextem administrowania ſprawiedliwości, y pod płaszczykiem nadaney ſobie władzy y powagi, żadney ſię za ſwoie nieſprawiedliwości kary nie obawia. Atoli ſłuſznie o takich nieſprawiedliwych Sędziach mowić ſię może, iż ſami godnieyſzemi ſą tey ſzubienicy, na ktorą innych wielkich łotrow ſkazować zwykli.

Patronowie ktorzy w Sądach ſtawaią, ſwoie także zachować powinni obowiązki. Spraw nieſprawiedliwych wybiegami nie bronić: bo krzywdzą tego przeciw ktoremu w nieſłuſzności ſtaią. Uboższych obronę chętnie przyimować, ſprawy ich popierać, nadgrody zbytniey od nich nie wyciągać, nikogo nie zdzierać, ani czynić przedayny ſwoy urząd. Wielką zaprawdę przyſługę Oyczyźnie y ludziom Patronowie przynoſzą, gdy przez ſwoy rozum y wymowę, fortun ich y ſprawiedliwości bronią; iedno to ieſt, iakoby ich orężem bronili, y własnemi pierſiami zaſtawiali. Roſtropni tedy, w Prawie biegli, ſprawiedliwi, prawdę y rzetelność kochaiący, nie łakomi y zyſku ſwego ſzukaiący, ale cnotliwi bydź powinni. Naybardziey zaś ſtrzedz ſię maią ſpraw odwłoki, prawa opacznego tłumaczenia, y nieſprawiedliwey rady.

ZDA-

ZDANIE VII.

O Powinnościach rozmaitych Rzeczypospolitey Magistratow w powszechności.

INnych Rzeczypospolitey Magistratow obowiązki opisuie sławny Konsul Rzymski Cycero: " Ktorzy Rzeczpospolitą rządzić maią, „dwa Platona niech zachowuią rozkazy: pierwszy, ażeby o pożytek Obywatelow starali się, „y we wszystkim co czynią, do dobra ich zmierzali, zapomniawszy o własnych swoich zyskach y wygodach; drugi, ażeby całą Rzeczpospolitę w pieczy mieli, y staraiąc się o iednę „iey część, drugich nie porzucali; gdyż rządy „Rzeczypospolitey dla pożytku tych ktorzy pod „rząd poddani są bydź powinny, nie dla tych „ktorym rządy są powierzone. A ktorzy o iednych Rzeczypospolitey członkach staranie „maią, o drugie niestoią: rzecz naygorszą wprowadzaią w Oyczyznę, to iest, bunt, niezgodę, „y zarazliwe domowe woyny, czego poważny y „stateczny Obywatel, á w Rzeczypospolitey godny rządow, chronić się będzie; y przeto całego się Oyczyźnie poświęci; bogactw, y potencyi, nie będzie uważał, ale rowny na wszystkich wzlgąd, y rowne o wszystkich mieć będzie staranie. Postawiony także na Urzędzie „publicznym, nikogo niech nie wprawia w nienawiść przez udania y zmyślone kryminały;

„ſprawiedliwości ma zawſze przeſtrzegać, cho-
„ciażby naywiękſzą miał ponoſić w fortunie lub
„godności ſwoiey ſzkodę; śmierć raczey po-
„nieść bydź gotow powinien, niżeli ſprawiedli-
„wości odſtąpić. Towarzyſzow zaś w rządze-
„niu Rzeczypoſpolitey, czyli inne Magiſtraty,
„ſzanować y kochać powinien, ani pragnąc nad
„nich bydź wywyżſzonym. Nieſzczęśliwa ieſt
„zawſze ambicya, y honorow dobiianie ſię; o
„ktorym dobrze napiſał Plato, iż tak właśnie
„czynią, iako żeglarze, gdyby ſię dobiiali, kto-
„by z nich okrętem miał dyrygować. Tenże
„Plato przepiſuie, ażeby tych za nieprzyiacioł
„mieć, ktorzy przeciw Oyczyźnie broń podno-
„ſzą, nie tych, ktorzy iey radą ſwoią bronić u-
„ſiłuią. Nie trzeba także rozumieć, że na nie-
„przyiacioł gniewać ſię należy; co niegodziwie
„niektorzy wſpaniałym y możnym Panom za
„własny ich obowiązek naznaczaią: nic albo-
„wiem chwalebnieyſzego, nic przyzwoitſzego
„nie ieſt wielkiemu człowiekowi y godnemu, ia-
„ko łaſkawość y do zgody ſkłonność.

„W wolnym Narodzie y w rowności Praw,
„Oſoby na Urzędach paſtanowione łatwość mieć
„powinny, ażeby przez gniew na przyſtępuią-
„cych nie w ſwoy czas, albo na odważniey pro-
„ſzących o co, nie wpadli w nienawiść, y nie
„ſtali ſię nieznośnemi. Taka iednak ich łatwość,
„y z niżſzemi bydź powinna ſpołeczność, ażeby
„y ſurowości zażywali, gdy icy ſprawiedliwość
„lub Rzeczypltey intereſſa wyciągaią. Ka-

„Karanie iednak żadney zniewagi zawierać „nie ma, ani dla tego, ktory karze lub słowy na„pomina, lecz dla Rzeczypospolitey pożytku „bydź powinno: to iest, w karaniu, Magistrat „uważać ma sprawiedliwość, nie prywatną „złość; do Dobra-pospolitego w nim zmierzać, „nie prywatney szukać zemsty. Strzedz się zaś „należy, ażeby nie była większa kara, iak wina; „y ażeby dla iedney sprawy iednych nie traco„no, drugim ani słowa nie mowiono. Gniew „w karaniu naybardziey hamować potrzeba; „w gniewie albowiem karzący, nie zachowa po„miarkowania, ktore iest między *nadto y mało*. „Zaprawdę we wszystkich rzeczach złość tłu„mić powinniśmy, y pragnąc, ażeby Rzeczpo„spolitą rządzący, Prawom podobni byli, ktore „do karania nie z passyi, lecz z słuszności przy„stępuią. Rostropnemu y statecznemu człowie„kowi, przynależy ieszcze, żadnym nie trwożyć „się przypadkiem, ani zaraz desperować; lecz „przytomny mieć umysł, zażyć rady, od zdro„wego rozsądku nieodstępować, rzeczy przyszłe „przenikać y wprzod przeyrzeć co ma z oby„dwoch stron nastąpić, y iak sobie w iakim przy„padku postąpić, a nigdy tak nie czynić, ażeby „miał potym mowić, *nie rozumiałem*, albo *nie„spodziewałem się tego.*

„W szczęściu zaś, pychy, wzgardy innych, „y wynioslego o sobie rozumienia, osobliwiey „niechay się chroni: bo iako w nieszczęściu tak

„w szczę-

„w ſzczęściu niepomiarkowanym bydź, znak ieſt „podłości, a nicoſzacowana ieſt zawſze w każdym życiu rowność, y iedna zawſze twarz, „iednakowe czoło. Jm kto na wyżſzey zoſtaie „godności; tym pokorniey y z większą ma ſię „z innemi obchodzić ludzkością: á w naypomyślnieyſzych rzeczach, Przyiacioł rady zażywać powinien, y razem zamykać podchlebcom „uſzy, ani im dawać ſię zwodzić; w czym bardzo „łatwo pobłądzić można.

„Starać ſię także będą, ażeby podług Prawa „y ſprawiedliwości każdy ſwoie trzymał, ażeby „niżſzych dla ich mierności lub uboſtwa, nieoſzukiwano, y niekrzywdzono; á maiętnieyſzym „aby do odzyſkania lub utrzymania ſwego niczyia zazdrość nie ſzkodziła. Przytym, czym „kolwiek mogą, czyli pod czas pokoiu, czyli „pod czas woyny, niechay Rzeczypoſpolitey potencyą, tudzież Miaſt y Prowincyi intraty ſprawiedliwie pomnażaią. To wielkich ludzi ieſt, „to Rzymianie czynili, te obowiązki kto z znacznym Rzeczypltey wypełni pożytkiem, oſobliwey nabędzie chwały, y zaſług w Oyczyźnie.

„Starać ſię także przynależy, aby dla ſzczupłości Skarbu publicznego, lub uſtawicznych woien, ciężkie podatki nie były nakładane, y ażeby do tego nie przyſzło, wcześnie zabieżeć „potrzeba. Jeżeliby zaś intereſſa Rzeczypltey „koniecznie tego wyciągały; tak czynić należy,

„aże-

„ażeby wſzyſcy poznali, że ieżeli w całości zo-
„ſtać chcą, tey gwałtowney Oyczyzny potrzebie
„zadoſyć uczynić powinni. Obmyślać także
„maią potrzebne krajowi rzeczy, y dać ſtaranie
„ażeby na niczym niezbywało ludowi? ażeby
„także żadnych, ktoreby Rzeczypltey ſzkodzić
„miały, nie było długow. Niczym zaś bardziey
„Poſpolſtwa ci ſobie nie zniewolą, ktorzy Rze-
„czypltey trzymaią funkcye, iako wſtrzemiezli-
„wością y ſkromnością.

„Naoſtatek, naypryncypalnieyſza ieſt w ka-
„żdym publicznym Urzędzie, ażeby y naymniey-
„ſzego nie dać łakomſtwa podeyrzenia. Nie
„maſz bezecnieyſzego kryminału, iak łakom-
„ſtwo, zwłaſzcza w Xiążętach, y w Magiſtratach
„Rzecząpltą rządzących. Przedawać albowiem
„Rzeczpltę, zdzierać ią, y krzywdzić ludzi, nie
„tylko obmierzła rzecz ieſt, ale też kryminalna.
„Więc co niegdyś Apollo przepowiedział, że
„Sparta nie czym innym, tylko łakomſtwem zgi-
„nie, ten wyrok nie tylko do Lacedemończykow
„ściąga ſię, ale y do wſzyſtkich innych Kroleſtw
„y Rzeczypoſpolitych dobrze ſię maiących, że
„nayprędzey upadną przez łakomſtwo oſob,
„zwłaſzcza na publicznych Urzędach zoſtaią-
„cych. (p)

ZDA-

(p) Cicero *De Offic: lib:* 1. & 2.

ZDANIE VIII.

O Powinnościach, Panow, Sług, y Poddanych.

KAżdy *Pan*, iak tylko może, swoiey powagi dla Dobra y pożytku poddanych zażywać powinien. Krol we wszystkich Prowincyach, do ktorych władza iego rozciąga się, Panowie w swoich Wsiach, Miastach, Miasteczkach y Domach, Magistraty w Urzędach przestrzegać maią, ażeby Sprawiedliwość y Prawa zachowane były, każdy swoie należycie wypełniał obowiązki, niżsi y Poddani wszelkie mieli bespieczeństwo. Ten iest albowiem iedyny koniec, dla ktorego Poddani chętnie pod władzą swoich Panow zostaią, chętnie na nich pracuią, y na wszelkie ich rozkazy są posłusznemi. Podług samey tedy słuszności powinni Panowie mieć staranie o swoich Poddanych; łaskawie y po ludzku z niemi się obchodzić; nie bydź Tyrannami nad niemi; nie zdzierać ich, gdy się lepiey nad innych maią; zbytniemi podatkami ich nie przyciskać; nie narzucać rzeczy, ktoreby oni, niechcąc nawet, á większą ieszcze ceną niżeliby warte były płacić musieli; nie przymuszać ich do ustawiczney dla siebie pracy, żadnego im dla ich własney roboty lub spoczynku nie zostawuiąc czasu; dawać im pomoc y ratunek podług ich potrzeby, a sprawiedliwym ich prozbom z chęcią zadosyć czynić. Takowe Panow z poddanemi postępowanie, bardziey zniewoli poddanych, y w usługach uczyni ich ochotnieysze-

mi,

mi, niżeli zbytnia ſurowość y wzgarda nikczemnego ich ſtanu. Doſyć oni tym ſamym maią nędzy, że ſą poddanemi, a w naſzym prawie niewolnikami kraiu: nie ludzka tedy, ale okrutna rzecz ieſt, więkſzey im ieſzcze, przez oſtre y abſolutne z niemi ſię obchodzenie, przydawać ciężkości y mizeryi. Owſzemby ich należało raczey, do tey wolności w ktorey wſzyſcy zrodzeni ieſteśmy, roſtropnie przypuścić, y od tak ciężkiego uwolnić niewoli iarzma. Co, z wielkim nie tylko Poddańſtwa ale y Panow byłoby pożytkiem: gdyż pracowałby ochotniey poddany, y w oſtatniey (iak teraz bywać zwykło,) nie zoſtawałby nędzy, gdyby miał wolnieyſzy czas dla właſney roboty, y na Pana uſtawiczną pracą nie był obciążony: na Pańſkie nie ſpuſzczałby ſię śpiklerze, że go Dziedzic, ktory go iak niewolnika traktuie; iak niewolnika też żywić będzie; aleby ſzczerze ſam na ſiebie pracował: a będąc bogatſzym, y ſwego bogaciłby Pana. Kray także cały miałby maiętnieyſzych ludzi, iako to w innych Kroleſtwach, y u nas w niektorych Wielko-Polſkich Wojewodztwach, y w Pruſiech, widzieć ſię dzie. Nicby zaś przez to nie tracili Panowie, chociażby y Panow odmieniać poddanym było wolno: gdyż dobrych y łaſkawych Panow trzymałoby ſię pracowite y dobrze oſiadłe poddańſtwo; na odchodzących zaś mieyſce, nie tylkoby nowi zapewne przychodzili, lecz y z innych kraiow ludzie o tey pod-

da-

danych wolności usłyszawszy, do nasby się ochotnie ściągali; przez coby razem ta na Narod Polski (o ktorey Cudzoziemcy y mowią y piszą,) ustała ochyda? *że Polska piekłem iest dla poddanych.*

A do tego, niechay nie rozumieią Panowie, (to druga ich *Powinność,*) że ich wszystkie dobra y władza, tak im iest własna, iż iey podług swego upodobania zażywać mogą, bynaymniey o naturalney z innemi ludźmi nie myśląc *rowności.* Mylą się albowiem, ieżeli rozumieią, że sama natura godnieyszemi ich czyni: gdyż co do Natury wszystkim innym są rowni ludziom. Pięknie o tym mowi nasz Boecyusz Polski:

Wszyscy się w rowności rodzą
Choć się zuchwale wywodzą
Od kolebek Cesarzami:
Wymyślna ich duma łudzi,
Gdyż są rowni z Oraczami,
Jeden Oyciec wszystkich ludzi. (q)

Zaden człowiek nic w swoiey naturze nie ma, przez coby nad innych gorować był godzien, wszyscy iednakowey są istoty y iestności ludzie; każdego ciało, y dusza w indyfferencyi iest, bydź Panem albo poddanym, Xiążęciem albo żebrakiem.

Ze zaś ma bogactwa lub honorami iaśnieie; los to iest szczęścia dla niego. Dobra zaś y Possessye od Rodzicow y Przodkow nabyte, pra-

(q) *Lib: 3. cap: 6.*

wem ludzkim dziedzicy. Gdyby Prawodawce, y pierwśi Fundatorowie Rzeczypoſpolitych, tak naprzykład uſtanowili byli, że co kto przez ſwoią pracę nabędzie, ſam tylko niech zażywa, á po nim, nie Synom y Potomkom iego, lecz Rzeczypoſpolitey wſzyſtko doſtać ſię powinno: żadnegoby do Oycowſkich dobr, y bogáctw, nie miał prawa; á będąc wielkiego Pana Synem, nic by po nim nie doſtał, y byłby ubogim. Gdyby prawo nie do rownego wſzyſtkich przypuſzczało działu, lecz iednego tylko nayſtarſzego, albo też naymłodſzego Syna czyniło dziedzicem; wſzak wolno było pierwſzym tak uſtanowić Prawodawcom: żadneyby nie miał krzywdy, będąc od wſzelkich Przodkow ſwoich odłączonym poſſeſſyi. Więc iakimkolwiek kto tytułem trzyma dobra; trzyma ie przez Prawo Kraiu, y uſtawy ludzi: ktore że mu ſprzyiaią, ſprawiedliwie ie dziedziczy, y nikt mu ich wydrzeć nie może; bo nikt, Praw Rzeczypoſpolitey raz uſtanowionych gwałcić nie powinien. Lecz gdy była inna Prawodawcom przyſzła myśl, gdyby byli inaczey ułożyli; nicby nie miał, y w oſtatnim zoſtawałby uboſtwie. Los tedy dla niego ſzczęścia, że ieſt Panem; nie mniey iako ten, ktory z ubogiego do znaczney fortuny przychodzi, gdy mu ſzczęście poſłuży. Więc każdy Pan, publicznie niechay ſobie iako Pan z ſwoiemi poddanemi poſtępuie; ſekretnie iednak niech myśli, że z natury

tury im iest rowny, y tak iest człowiek iako oni. Co w żywey zawsze maiąc pamięci, nie będzie Tyrannem poddanych, iako ludzi będzie ich traktował, swoią fortuną nie będzie się wynosił, oddali od siebie pychę, ambicyą, y wzgardę niższych.

Bo także iest Panow powinność, ażeby powierzchowną swoią nie byli tak napełnieni godnością, iakoby wszelki respekt, y wszelka im, dla samego ich honoru y bogactw, a nie dla ich cnoty y zasług, należała estymacya. Prawda, że niżsi, należyty wysokiego urodzenia osobom czynić zawsze powinni honor. Jesteś Panem, Xiążęciem? poddani cię twoi iako Pana szanować, á inni należyty ci maią oświadczać respekt. Lecz ieżeli nie masz rozumu, cnoty, y poczciwości? nieprzymusisz nikogo, ażeby wewnętrzną miał ku tobie estymacyą: będą ci się wprawdzie iako Panu, iako Xiążęciu kłaniali, ale wewnętrzną myślą podłe twoie potępiać będą uczynki, y sprawy, będą wewnętrznie tobą gardzić, dla twoiey niesprawiedliwości, pychy, y wzgardy innemi. Chceszli tedy mieć prawdziwą u wszystkich estymacyą? pokaż rozumu talenta, pokaż cnoty, y podięte, dla Dobra publicznego y pożytku poddanych, prace y zasługi; á dopiero poddani, nie tylko szanować, ale też kochać, a wszyscy inni będą cię prawdziwie estymować. Niechay nie rozumieią Panowie, iż te, ktore od innych odbieraią, oświadczenia,

z wnętrzney ich zawſze pochodzą eſtymacyi, chociażby żadnych zaſług, y żadney cnoty nie mieli: dla ſwego tylko intereſſu częſtokroć to czynią, bogactwom y honorowi, ale nie im, tak niſko kłaniaią ſię.

Mieć tedy *Rozum* y *Cnotę* Panow ieſt obowiązek. Nayprzod co do Rozumu: Podła to ieſt maxyma, ktorą mniey uważni ludzie godnieyſzym częſtokroć podaią Paniętom; Pan ieſt, co mu po nauce, bez tego będzie miał fortunę. Lecz iakże nią, będąc bezrozumnym, y nieroſtropnym, dobrze rządzić potrafi? im kto wyżſzego urodzenia, y maiętnieyſzym ieſt Panem, tym większą umieiętność, y poznanie rzeczy mieć powinien. Nie tylko właſny iego interes tego wyciąga, aby ſię przy ſwoim umiał utrzymać doſtoieńſtwie, y fortunie, lecz y Dobro poddanych, ktorych rządzenie dobre, nader wyſokiey doſkonałości potrzebuie. A Rzeczypoſpolitey Magiſtraty komuż ſię prędzey, ieżeli nie dyſtyngwowańſzym Familiom, y maiętnieyſzym oſobom doſtaną? Nieſzczęśliwa zaś Rzeczpoſpolita gdy w niey na Senatorſkich Krzeſłach, w Poſelſkiey Izbie, na Sądach, y innych publicznych funkcyach, nic nie umieiący ludzie zaſiadaią. Nad to, Pan razem maiący rozum y fortunę, daleko więcey dobrego w Oyczyźnie uczynić może, niżeli ſamą fortuną, lub kto ſamym tylko rozumem. A do tego, błąd Panow

przez

przez nie rozum popełniony, publiczniey ſzy będąc, więkſzą im przynoſi konfuzyą; bo prywatnych oſob ſprawy nie tak światu ſię wyiawiaią, ich zaś akcye nigdy utaione bydź nie mogą. Naoſtatek, Stan Panow ieſt takowy, że ieżeli ſami wydoſkonalonym umyſſem nie widzą, co dobrego y prawdziwego; nikt im nie odważy ſię powiedzieć prawdę. Naywiękſi ich częſtokroć w tym nie maią śmiałości przyiaciele; własny interes, boiaźń narażenia ſię y Pańſkiey utracenia łaſki, uſta im zamyka. Wſzyſcy poſpolicie za roſtropność ſobie maią, prawdy nie mowić Panom, albo ią iako naydelikatniey ſzemi, za upatrzeniem humoru, czaſu y okoliczności, obwiiać ſłowy. Wielu zaś ieſt ktorzy Pańſkim paſſyom podchlebiaią, y podług upatrzonych w nim ſkłonności mowią; co lekkomyślnych, y zdradliwych (ktorych pełno przy Dworach y Panach) ieſt wyſtępkiem y złym nałogiem ludzi, iako świadczy Cycero: *vitium levium hominum atque fallacium, ad voluntatem loquentium omnia, nihil ad veritatem.* (r) Ażeby więc to wſzyſtko rozeznał, dobrze wydoſkonalony mieć powinien rozum, a dni y nocy nie na prożnych przepędzać zabawach, lecz co raz większey nabywać doſkonałości, częścią potrzebnych, nie romanſowych kſiążek czytaniem, częścią pożyteczną o rożnych rzeczach z uczonemi konwerſacyą; ktorych ieżeli ſwoią protekcyą wſpierać bę-

(r) *De Amicitia.*

będzie, y wszelkiey, aby nauki kwitneły pracy przyłoży; osobliwszey y w pozne zawsze lata trwaiącey sławy dostąpi. Przyiaciołom także, wprzod ich od szkodliwych rozeznawszy podchlebcow, wszelką mowienia prawdy, ma dawać wolność, y na swoim nie zasadzaiąc się zdaniu, na zdrowey ich radzie częstokroć przestawać powinien.

Co się *Cnoty*, y *Poczciwości* tycze, y te niemnieyszym są obowiązkiem Panow. Obyczaie ich, y dla poddanych, y dla innych ludzi są przykładem. Nayświętsze w ksiązkach, ktore częstokroć mule gryzą, opisane Prawa y ustawy, nie są tak wiadome światu, iak akcye Panow: tych każdy naśladować usiłuie, aby się im przypodobał. Jeżeli tedy Pan iest cnotliwy, y niewstydzi się publicznie Chrześciańskich wypełniać powinności, toż samo y niżsi ludzie czynić będą: przeymą od nich pobożność, sprawiedliwość, skromność, w sukniach, stołach, pomieszkaniu, y tym podobnych rzeczach pomiarkowanie: bo kogo szanuią, tych przykład za regułę życia biorą; á obyczaie ich na sobie wyrażać, za honor, y modę poczytuią. Nadto, cnotliwe Panow życie, niższym ludziom do wolnieyszey cnot praktyki iest zasłoną, y mocną przeciw wszelkim krytykom, y rozwiozłym ięzykom obroną: á przeciwnie, złe y zbytkuiące ich życie, wprowadza w Pospolstwo zbytek y rozwiozłość, ktora powoley do tego stopnia przy-

przychodzi, iż ią nie tylko za rzecz godziwą, ale nawet za iakąś cnotę poſpolicie maią. Dobrze tedy mowi Cycero: " iż nic ſzkodliwſzego nie „ieſt nad niecnotliwych Panow, że, nie ſami „tylko złe maią obyczaie, ale też, y poddanych „zarażaią niemi, y więcey gorſzącym przykła„dem niż ſamym wyſtępkiem ſzkodzą. Jako al„bowiem chciwością, y złemi Xiążąt nałogami, „cały kray zaraża ſię, tak naprawia ſię ichże „wſtrzemięźliwością. Wolno zobaczyć, dawne „przypominaiąc czaſy, iż iacy byli Rządce Miaſt „y Panowie, takież były y Miaſta! y iakażkol„wiek odmiana obyczaiow była w Panach, takaż „ſię y w poſpolſtwie pokazywała. (s)

W zględem *Służących* także, ktorych wielka ieſt od Poddanych rożnica, niektore reguły Panowie zachować powinni. Opiſuie ie doſyć pięknie Seneka: " Poduſale z ſługami żyć, ro„ſtropność twoią zdobi. Słudzy ſą? owſzem lu„dzie; ſłudzy ſą? owſzem wſpołmieſzkańcy; ſłu„dzy ſą? owſzem pokorni przyiaciele; ſłudzy ſą? „owſzem wſpoł ſłudzy, ieżeli zważyſz że tyle „los ſzczęścia może na nich, iak y na ciebie. „Surowi Panowie, nieſzczęśliwym ſługom uſt „otworzyć nie dozwalaią, nawet w tym, aby co „przemowili, naymnieyſze ſłowko oſtro karzą: „przypadkowe także kaſzlnienie od bicia ich ex„kuzować nie potrafi: ciężko przypłacać muſzą „iakkolwiek przerwane milczenie, a noc całą „gło-

(s) *De Leg: lib:* 3.

„głodni, y milczący wartuią. Y tak oni o Panu
„gadaią, gdy im przy Panu mowić niegodzi się.
„Ci zaś, ktorzy nie tylko przy Panach, lecz y
„z niemi samemi wolność mowienia maią, kto-
„rym ust nie zamykano; gotowi byli życie za
„Panow łożyć, y w niebespieczeństwie, sobą ich
„zastawiać. Chcesźli pomyślić, iż ten ktorego
„ty sługą nazywasz, iednakowym z tobą rodzi się
„sposobem, iednego Nieba, ziemi, y powietrza
„zażywa, rownie z tobą, żyie, rownie umiera?
„Ty tak iego na wolności y w innym stanie,
„widzieć możesz, iak on ciebie służącego. Po
„Maryusza klęsce, iak wielu szlachetnie, y go-
„dno urodzonych, y do Senatorskich przez wo-
„ienną służbę dążących krzeseł, fortuna poni-
„żyła, iednego z nich pastuchem, drugiego stro-
„żem domu uczyniwszy! Gardźże teraz człowie-
„kiem tey kondycyi, w ktorą sam gdy gardzisz
„wpaść możesz. Tak tedy żyi z niższemi, iak-
„byś życzył, aby z tobą wyżsi żyli. Wiele razy
„na myśl ci przychodzi, co nad twoim sługą
„możesz, myśl razem, iż tyleż Pan twoy nad to-
„bą może. Podobno mowisz, że żadnego nie-
„masz nad sobą Pana? szczęśliwy czas! ale może
„mieć będziesz? alboż niewiesz kiedy Hekuba,
„kiedy Krezus Krol, kiedy Daryusza Matka za-
„częli służyć? Zyi więc z służącemi łaskawie; do
„rozmowy, do rady, y do swoiey społeczności
„ich przypuszczay. Niektorzy niech z tobą do
„stołu

„stołu siadaią, gdy godni są, niektorzy aby się „godnemi stali; a co w nich służebniczego iest, „to godnieyszych pokryie społeczność. Nie „szukay daleko przy acioł; ieżeli pilnie zważysz, „w domu ich znaydziesz. Sługa iest? to mu nie „zaszkodzi. Jedni służą chciwościom, drudzy „łakomstwu, inni ambicyi. Naydystyngwowańsze Panięta swoich passyi są niewolnicy: żadna „zaś nie iest gorsza passya, iako ta dobrowolna „służba. Dlatego wyniośli ludzie niechay cię „nie odwodzą, abyś się wesołym, łaskawym, y „nie pysznym, twemu słudze pokazywał: niech „cię szanuie raczey, y kocha, niżeli boi się; ktoż „powie że to niedosyć Panom, gdy Bogu dosyć „natym, ktorego szanować, y kochać powinni-„śmy? (t) Panowie także, należącą służącym zapłatę powinni punktualnie oddawać, y naymnieyszey im krzywdy nie czynić: bo na to służą, y tego wszelka wyciąga sprawiedliwość. Na obyczaie ich także pilne mieć oko przynależy: nie tylko dozierać maią, aby należące do usług pełnili powinności, lecz też obowiązani są przypilnować, ażeby y innym, osobliwie względem Boga y Religii obowiązkom zadosyć czynili. Naywiększe to iest okrucieństwo, tak im ustawicznemi usługami czas zabierać, że o sobie, o duszy swoiey, o sumnieniu, o Bogu, wcale pomyślić nie mogą. Panom więc, y czas, y sposob, dla nich obmyślać należy, ażeby naukę o tym

mieli

(t) Seneca *Epist:* 47.

mieli tak słudzy, iako y Poddani; y iako nayzupełniey też naypotrzebnieysze każdemu wypełniali powinności. Sama także wyciąga słuszność, ażeby na tych większy mieć wzgląd, ktorzy lub od młodości swoiey, lub przez dłuższy czas na iednym służąc mieyscu, do starości przychodzą, y do dalszych usług staią się niezdolnemi. Piękny, y godny naśladowania, iest w tym niektorych wielkich Familii zwyczay, że takowym zasłużonym y zastarzałym sługom przyzwoity do przepędzenia spokoynie dalszego życia sposob podaią, pomieszkanie, y dożywotnią pensyą im naznaczaiąc.

Służących powinności są: Pilność, y ochota w usługach; wierność w rzeczach sobie powierzonych, y na wszelkie roskazy Pańskie (byleby nie były przeciw Bogu lub Religii) zupełne, bez szemrania y narzekania, posłuszeństwo. Pilnemi pokażą się, gdy w swoich punktualnemi będą usługach; nigdy ich ani dla piiaństwa, ktorego naybardziey strzedz się powinni, ani dla żadnych swoich nie opuszczaiąc interessow. Wierność ich zawisła natym, aby Pańskiego bardziey, iak swego własnego, przestrzegali dobra: naymnieyszey nie czynili, ani czynić dopuszczali szkody: na swoię nic nie ciągneli stronę: a w rzeczach pod straż sobie oddanych, zysku, y prywatnego pożytku nie szukali. Swoich także Panow powinni szanować, z respektem z niemi mowić, zuchwale im nie odpowiadać, Pańskie-

go

go honoru y ſławy bronić, przed nikim o nich złe nie mowić, defekta ich pokrywać, á cnoty rozgłaſzać. Naoſtatek, zdrowia ich przeſtrzegać, á życie w każdym ratować przypadku. Tak czynić przynależy pilnym, wiernym, y kochaiącym Panow ſwoich ſługom.

Poddani te maią obowiązki: Panow ſwoich ſzanować, poſłuſznemi im bydź, á władzę ich y zwierzchność, od Boga pochodzącą uznawać. Bo lubo wſzyſcy co do natury ſą rowni ludzie, moc iednak y władza Panow, od ſamego pochodzi Boga. *Principibus ſummum rerum judicium Dij dederunt; ſubditis obſequij gloria relicta eſt.* (u) Sami ludzie za rzecz potrzebną przyrodzonym rozumu światłem poznaią, ażeby iedni Panami, drudzy byli poddanemi; aby ci pod tamtych zoſtaiąc władzą, wſzelkie mieli beśpieczeńſtwo y ſpokoyność; ażeby ci ſłużyli, tamci o ich dobro ſtarali ſię. Lecz te podług rozumu ludzkiego ułożenie żadney by niemiało wagi; y te dobrowolne iednych drugim poddanie ſię nie byłoby ſprawiedliwe, gdyby ſam Bog tego nie zatwierdził. Kary nawet ſądowe byłyby niegodziwe okrucieńſtwa y zaboyſtwa, gdyby ſwoiey Sędziowie od Boga approbowaney nie mieli zwierzchności, y razem nadaney ſobie od niego mocy, ażeby, y śmiercią nawet, tych karali, ktorzyby prawa gwałcić, lub ludzką ſpołeczność iakimkolwiek ſpoſobem kłocić ważyli ſię. Za-
den

(u) Tacit: *Annal: lib:* 4.

den albowiem człowiek z natury swoiey, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma prawa. Wszelka tedy moc, y władza od Boga pochodzi. Poddani na to we wszystkich swoich sprawach pamiętać powinni, a przeto wiernie, y szczerze swoim Panom służyć; co im należy oddawać; żadnych nie podnosić buntow, y rebellii; naostatek kochać ich, iako kochaiących poddanych swoich, y staraiących się o ich dobro, pożytek, y spokoyność. Panowie zaś niechay się nie wynoszą, iż moc ich od Boga pochodzi; ale raczey w obchodzeniu się z poddanemi, niechay na rowność natury pamiętaią. Jeżeli od Boga rządy nad poddanemi maią, toć dla Boga, co tylko mogą, wszystko czynić, y swoiey władzy zażywać powinni. Krola Krolow, y Pana Naywyższego, są oni tylko Ministrami, iego tedy własne y iego Kościoła, bronić y utrzymywać powinni interessa. A iako w tym życiu wiele złego lub dobrego swoim poddanym uczynić mogą; tak gdy im przez śmierć wszelka władza y rządy odięte będą, temuż iednemu wszystkich Panu, rachować się muszą, z powierzoney, a zle lub dobrze zażytey, nad poddanemi zwierzchności.

ZDA-

ZDANIE IX.

O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiey.

ZE człowiek z natury ſwoiey do ſpołeczeńſtwa z ludźmi dąży, ani ſam zawſze w oſobności od wſzelkiey innych odłączony konwerſacyi y pomocy, zoſtawać nie może, ſamym to przyrodzonym rozumu światłem poznaiemy. Do tego ſamego albowiem aby miał podług ſwego ſtanu w czym przyſtoynie chodzić, w czym mieſzkać, y czym ſię żywić, o iak nie małey wielu ludzi pracy potrzebuie. Powinien tedy każdy zupełnie te poznawać y zachowywać reguły, ktore wząiemne między ludźmi towarzyſtwo utrzymuią.

Pierwſza względem ſpołeczności ludzkiey ieſt powinność: *nikogo nie urażać, nikomu zle nie czynić*, y na tę poſpolitą pamiętać maxyme: " czego ſobie nie życzyſz, tego drugiemu nie czyń: *Quod tibi non vis, alteri ne feceris.* Bez tey zachowania reguły obcować z ludźmi nie podobna. Z tym albowiem, ktory chociaż żadnego mi nie świadczy dobrodzieyſtwa, y żadney oſobliwſzey nie pokazuie ludzkości, byleby mię tylko nie urażał, y nic mi złego nie czynił, łatwo przeſtawać mogę: z temi zaś, ktorzy do złe czynienia innym ſą zawſze gotowi, żyć razem nikt nie potrafi. Owſzem każdy ſię takowych oſob naturalnie chroni, y wrodzoną iakąś, z miłości

łości nas ſamych y naſzego dobra pochodzącą, ma przeciw nim nienawiść. A do tego innych urażaiący człowiek, wzaiemney urazy od nich powinien ſię ſpodziewać. *Ab alio expectes, alteri quod feceris.* (w) Jako tedy ſam nie chciałby bydź urażonym, takteż drugich niechay nigdy nie uraża. Nad to, w ſpołeczności ludzie żyiący, chcą y powinni mieć wſzelkie życia, zdrowia, ciała, honoru, y fortuny beśpieczeńſtwo; chcą y powinni mieć tego wſzyſtkiego całość, cokolwiek ſprawiedliwym prawem do każdego z nich należy, tak dalece, iż gdyby żaden nie był pewny utrzymania ſię przy ſwoim właſnym, aniby ludzka trwać mogła ſpołeczność. Jakoż oczywiście każdy widzi, iak iey przeciwne ſą zdzierſtwa, zaboyſtwa, zdrady, kradzieże, oſzukania, napaści, kalumnie, gwałty, okrucieńſtwa, niezgody, wzgardy, y tym podobne ſprawy; tych tedy wſzyſtkich zabrania ta ſpołeczeńſtwa ludzkiego powinność; nikogo nie urażay, nikomu źle nie czyń, y czego ſobie nie życzyſz, tego drugiemu nie wyrządzay. Y na tym ci to wſzyſtkie Rzeczypoſpolite, y wſzyſtkie Krolestwa funduią ſię, do tego ſwoim prawem zmierzaią; gdy tych ſurowemi karami opiſuią, á nawet y śmiercią karzą, ktorzyby ſzkodząc innym, nieſpokoyność wprowadzać, Obywatelow kłocić, y ludzkie towarzyſtwo rozrywać ważyli ſię.

Drugi

(w) *Epiſt*: 64.

Drugi ſpołeczności ludzkiey ieſt obowiązek: *czego ſobie życzemy, toż ſamo drugim czynić*; to ieſt wzaiemną ſobie ludzie powinni ludzkość y łaſkawość, w potrzebach pomoc, w przypadkach ratunek, y inne podobne uczynności, ktore im bynaymniey nie ſzkodzą, á drugim pomagaią. Nic człowieka nie ſzpeci bardziey, iako dzikość, y zwierzęca iakaś na Narod ludzki zawziętość y nienawiść: owſzem, nad ſame, ktore wzaiemną zwykły ſobie oświadczać miłość, okrutnieyſzym ſtaie ſię zwierzęta, kto innym, nie ktorych ſobie nieſzkodzących, a im potrzebnych, nie chce oświadczać uczynności: gdy ich naprzykład, mogąc, lub zdrową radą, lub ſamym nie ratuie ſkutkiem, rzeczy ich podług możności nie broni, błądzącego na drogę nie naprowadzi, pragnącemu wody, ziembnącemu zagrzania ſię zabrania. Bo iako w podobnych okazyach takowe od innych chciałby mieć uczynności, tak ie wzaiemnie innym czynić powinien.

Dobroczynność, ieſt także człowieka obowiązek, ludzką naybardziey utrzymuiący ſpołeczność. Ona albowiem do wdzięczności pobudza, w uſłużeniu ſzczerości dodaie y ochoty; ona przyiacioły czyni, a nienawiſnych nawraca, y do zupełney zgody częſtokroć przywodzi. Nie ktore iednak reguły w łaſk rozdawaniu potrzeba zachować. *Nayprzod*, ażeby twoia nikomu nieſzkodziła ſzczodrobliwość: bo gdy daieſz

komu

komu to, co mu ſzkodzi, nie Dobrodzieiem, lecz zaraźliwym ſtaieſz mu ſię podchlebcą. Y to prawdziwa nie ieſt także ſzczodrobliwość, iednym wydzierać aby dawać drugim; albo innym ſzafować, gdy długow pełno y dłużnicy ſwego wyproſić nie mogą. Dobroczynność tedy iako przyiaciołom ma bydź pożyteczna, tak nikomu ſzkodzić, nie powinna. *Liberalitate utamur, quæ proſit amicis, noceat nemini.* (x) *Powtore*, w świadczeniu dobrodzieyſtw każdy ze ſwemi ma ſię miarkować dochodami, ażeby dary właſnych nie przechodziły intrat y fortuny. *Ne major ſit benignitas quàm facultates.* (y) Bo takowy nie tak ſzczodrobliwym ale raczey ſtaie ſię rozrzutnym y utratnikiem; á rozdawſzy ſwoie, łatwo y na cudze rzuci ſię dobro, y więcey przez zdzierſtwa ściągnie na ſiebie nienawiści, niż przez takową rozrzutność nabędzie chwały. *Potrzecie*, potrzeba uważać oſoby, ktore twoich łaſk uczeſtnikami chceſz uczynić: iakie ich obyczaie y cnota? iaka ku tobie przychylność y przyiaźń? iakie podięte dla ciebie prace y uſługi? gdyż raczey y pierwey, cnotliwym, y przyiaciołom, y tym, od ktorych iakie miałeś uſługi, świadczyć przynależy: lubo y w tych, rzecz godna uwagi, kto z nich potrzebnieyſzy? abyś temu twoią łaſką naypierwey pomagał. Lecz ktoż ieſt, (mowi Cycero,) ktoryby ubogiego á poczciwego człowieka ſprawę, przenioſł nad

ſprawę

(x) *Cic: de Offic: lib:* 1. (y) Idem *ibidem.*

ſprawę bogacza y możneg ? y tamtemu raczey niż temu uſłużył? Od ktorego albowiem prędſza y pewnieyſza bydź zdaie ſię nadgroda, ku temu poſpolicie bardziey ludzka chęć y wola nakłania ſię. Dwoiaki także ſzczodrobliwych ludzi naznacza rodzay: ieden prawdziwie ſzczodrych, drugi rozrzutnych y utratnikow. Rozrzutni, na bankietach, piiaństwach, igrzyſkach, łowach, y tym podobnych rzeczach, ktorych prędko zginie pamiątka, ſwoie trawią intraty. Prawdziwie zaś choyni, inne y w poźne trwaiące wieki, dobroczynności ſwoiey zoſtawuią dowody: więźniow wykupuią, długi przyiacioł na ſiebie biorą, uboższych Rodzicow corkom naznaczaią poſagi; albo też dla ſwoiey Oyczyzny nic nie żałuią: przeto na mury y porządek miaſt, przyczynienie woyſk, ryſztunki woienne, y na inne potrzebne dla Rzeczypltey Dobra y pożytku rzeczy, ſwoie dochody obracaią.

Dwa ieſzcze ſą oſobliwſze dobroczynności dowody; *iałmużna*, y łatwość w przyimowaniu podrożnych. (*hoſpitalitas.*) Do iałmużny nie tylko bogaci, ale y inni mniey maiący ludzie ſą obowiązani: ſama natura tego po każdym wyciąga, gdy go do wewnętrzney nad ubogiemi pobudza kompaſſyi. A do tego, na tym ludzkiego ſpołeczeńſtwa zawiſła iſtota, ażeby ſię w ſwoich ludzie wzaiemnie ratowali potrzebach; y iako życzyłby ſobie każdy w ſwoim niedoſtatku bydź od innych wſpomożonym, tak też nędznych y

ubogich, wzaiemnie podług możności wſpomagać powinien. Dla tych tedy, funduſze, ſzpitale, y ręczna iałmużna, prawdziwą ieſt dobroczynnością. y nie tylko oſobliwy ludzkiemu narodowi pożytek przynoſi, ale też y ſamemu Bogu naybardziey podoba ſię. Łatwość zaś w przyimowaniu gości y podrożnych, nie tylko ſpołeczeńſtwu ludzkiemu ieſt przyzwoita, y każdemu człowiekowi chwalebna, lecz y Rzeczypoſpolitey, oſobliwſzey przydaie ozdoby: zwłaſzcza gdy, przybywaiącym z innych krajow godnym y dyſtyngwowanym ludziom, na tey nie ſchodzi uczynności. Nie ludzkość tedy, owſzem oſtatnie ieſt grubiańſtwo, nie chcieć podrożnych do ſwego domu przyimować, coż dopiero przyiąwſzy, gwałt im czynić, lub ich niegodziwym iakim ſpoſobem wyrzucać y wypychać? *Turpiùs ejicitur quàm non admittitur hoſpes.* Ci zaś, ktorzy iakiekolwiek łaſki od innych odbieraią, ſwoim wdzięczni zawſze bydź powinni Dobrodziejom.

Nad nieprzyiaciołmi, (bez ktorych y naylepſzy człowiek czaſem bydź nie może,) żadney nie ſzukać zemſty, owſzem iako nader pomagaiących do pokazania światu Cnoty twoiey, kochać ich powinieneś. Nieprzyiaciele, ſzkołą ſą, wielkich, walecznych, y mądrych ludzi, ktorych rozum, y męſtwo nigdyby ſię tak bez nich nie wydało. *Marcet ſine adverſario virtus*, mowi Seneka. A do tego, nikt nam lepiey nie powie

pra-

prawdy, nikt iaśniey y bez podchlebstwa naszych nie wyłuszcy defektow, iak nieprzyiaciel; ten tedy z niego brać powinniśmy pożytek, abyśmy, złe nasze poznawszy, poprawili obyczaie. Naostatek, coż nad łaskawość chwalebnieyszego bydź może człowiekowi? nie tylko nie mścić się nad nieprzyiacielem, ale go ieszcze kochać, y dobrze mu czynić, to iest cnota, ktora y samemu nieprzyiacielowi podobać się musi.

W konwersacyach y rozmowach, ludzką utrzymuiących społeczność, są także niektore do zachowania reguły. *Nayprzod*, z kim rozmawiasz, wzgląd mieć powinieneś: abyś ze wszystkiemi z ludzkością, z godnieyszemi z respektem, z niższemi łaskawie, z rownemi mowił poufale. *Powtore*, o czym mowisz? gdyż w rzeczach wielkiey wagi poważnie mowić przynależy, a w innych oboiętnych dyskursach twoie żarty nikogo urażać nie powinny. Rostropność zaś nauczy, iaką przed kim do mowienia masz obierać materyą, abyś przed prostym człowiekiem o wysokich nie mowił rzeczach, ani też z mądrym y uczonym o psach tylko y koniach; iakobyś o czym lepszym rozmawiać nie umiał. *Potrzecie*, wystrzegay się o nieprzytomnych źle y złośliwie gadać: bo dyskursa, albo o domowych interessach, albo o Rzeczypltey, albo o innych dobrych rzeczach, podług okoliczności osob, mieysca, y czasu, bydź powinny. To zaś naybardziey człowieka szpeci, gdy lub przy

ſwoim zdaniu hardo upiera ſię, lub innych mowiących przerywa, lub z iaką paſſyą wybucha, albo żadnego nie ma względu y reſpektu na oſoby, z ktoremi konwerſuie. Te tedy ſpołeczności ludzkiey prawa każdy powinien zachowywać, nie tylko aby iego z innemi chwalebne było towarzyſtwo, ale też, że tych wypełniania obowiązkow, y rozumu światło, y ſama ludzka, za świadectwem Cycerona wyciąga natura: *Debemus naturam ſequi Ducem, & mutatione officiorum, dando, accipiendo, tum artibûs, tum operâ, tum facultatibûs, devincere hominum inter ſe Societatem.* (z)

ZDANIE X.

O Powinnościach Człowieka względem Przyiacioł.

NIe tylko wrodzona każdemu rzecz ieſt człowiekowi, pragnąc y ſzukać dla ſiebie Przyiacioł, ale też bez ich częſtokroć obeyść ſię nie może pomocy, chociażby tyſiąc innych niepotrzebował ludzi: y ludzka także ſpołeczność, tym ieſt milſza, im ſię w niey przychylnieyſi przyiaciele znayduią. A do tego, ktoryż życia ludzkiego wiek, ktory ſtan, bydź może bez Przyiacioł? Potrzebuie ich nayprzod wiek dziecinny: dzieci albowiem doſkonałego nie maiąc rozſądku, y ſwoich poſkramiać nie umieiąc paſſyi, na bezrozumne, y w ſwych niepohamowane namiętnościach, roſſyby zwierzęta, gdyby przyiaciel-

ſka

(z) *Lib:* 1. *de Offic.*

ſka rozumu ich nie oświecała edukacya, y woli ich do cnoty, y wſzelkich dobrych nie prowadziła obyczaiow. Wiek męſki potrzebuie także przyiacioł, do rady y do poznania rzeczy, y niektorych wykonania intereſſow, zwłaſzcza tych, ktore bez przyiacielſkiey pomocy, y przy nayważniejſzych obrotach, nigdyby do ſwego nie przyſzły ſkutku. Wiek ſtarych ludzi rownie potrzebuie przyiacioł: ci albowiem dla upadaiących zmysłow, y większey ociężałości ciała, ieżeli nie o ſobie, to przynaymniey o ſwoich rzeczach, zupełnego ſtarania mieć nie mogą, ani to ſprawią, co lub mocnieyſzych ſił ciała, lub większego wyciąga rozumu natężenia. Do tego, dla przyiacielſkiey konwerſacyi y ſpołeczności, ſamą nawet ſtarość nie tak im przykra będzie, iakoby podobno była, gdy by im od wſzelkiego z ludźmi towarzyſtwa przyſzło bydź odłączonym. Alec y ſtan każdy potrzebuie przyiacioł: bez nich naywiękſze włości, y dziedzictwa nie ſą miłe, y przyiemne. (a) A do tego, im więkſze maſz dobra, y dochody, tym ci ciężey ieſt, właſnym we wſzyſtko weyrzeć okiem: przeto tym więcey y tym mocnieyſzych potrzebuieſz przyiacioł, ktorzyby tak twego, iakoby ſwego właſnego, dobra y pożytku przeſtrzegali. W niżſzey zaś fortunie, że ſą potrzebni przyiaciele,

(a) Etiamſi illa maneant, quæ ſunt quaſi dona fortunæ, tamen vita inculta, & deſerta ab amicis, non poteſt eſſe jucunda. Cicero *de Amicitia.*

ciele, ten tylko nie uzna, kto nigdy w swoim życiu niedoznał, co to ieſt w iakiey bydź potrzebie, nieſzczęściu, lub niedoſtatku. " Coż „więc (przyznaie Mowca Rzymſki.) bydź może, „milſzego człowiekowi? iako mieć z ktorymbyś „tak beſpiecznie mogł mowić, iak z ſobą ſamym? „Jakiżby był w ſzczęściu pożytek, gdybyś nie „miał, ktoryby ſię rownie, iak ty, z niego cieſzył? przykrosci zaś, y nieſzczęścia, trudno „by ci było znoſić bez tego, ktoryby cięzey ie, „nad ciebie ponoſił. A ponieważ tak potrzebni ſą człowiekowi, w każdym wieku y ſtanie przyiaciele, toć powinien w edzieć, iak ich obierać y iak ſobie z niemi poſtępować.

Co do *wybrania* ludzi, y ściśleyſzey z niemi zawarcia przyiaźni, ta poſpolita w pamięci zawſze bydź powinna maxyma: *Multos ſalis modios unà eſſe edendos, donec amicitia penitus coaleſcat.* Wiele korcy ſoli z tym zieść potrzeba, kogo chceſz do ściſłego przypuścić przyiacielſtwa. To ieſt, dobrze go pierwey maſz wyprobować, a nie lekkomyślnie lada kogo, w liczbę ſzczerych przyiacioł poczytywać. *Naypierwey*, cnotę w nim uważać powinieneś: bo ta prawdziwey przyiaźni ieſt fundamentem: *ſine virtute amicitia eſſe nullo pacto poteſt.* (b) Nie maſz prawdziwych y ſzczerych przyiacioł, tylko ktorzy razem ſą cnotliwi: między złemi zaś, ani ſzczera, ani ſtateczna, bydź nie może przyiaźń. Oſobliwiey ie-

(b) Cicero *de Amicitia.*

iednak uważay, ieżeli nie iest podległy łakomstwu lub ambicyi; bo takowy dla honoru, y prywatnego z sku, łatwo twoiey odstąpi przyiaźni, ktorą z tym tylko mieć szuka, kogo sposobnym, łakomstwa lub ambicyi swoiey, bydź rozumie instrumentem. Przytym miey pilne oko, ieżeli zwierzonego statecznie dotrzymuie sekretu. Naylepiey iednak w nieszczęściu prawdziwego poznasz przyiaciela; kto albowiem w bogactwa obfituie y godności, do takowego pospolicie wszyscy się cisną, y wszyscy iego szukaią przyiaźni. *Tempore felici multi numerantur amici.* Lecz ten tylko prawdziwym iest przyiacielem, ktory w nieszczęściu, w złym razie, y w naycięższym nie odstępuie przypadku: bo daie dowod, że nie bogactwom, ani fortunie, lecz iego osobie był przyiacielem. Naostatek, dowiaduy się, iak się on z dawnemi swemi obchodził przyiacioły, y ztąd nieomylnie wnoś sobie, że podobnym sposobem y z tobą będzie postępował: *Talem erga te fore amicum intellige, qualis erga alios fuit.* (c)

A lubo powszechną ze wszystkiemi potrzeba zachowywać ludzkość, y ktorych tylko znasz czynić sobie przyiaźnemi, wszystkich iednak za prawdziwych mieć przyiacioł niepodobna. Trudno albowiem iednego dobrze poznać człowieka, y ściślej godnym go osądzić przyiaźni, coż dopiero chcieć wszystkich doświadczać? nayduższego

(c) *Isocrates.*

ſzego życia wiek na toby nie wyſtarczył. A do tego, wſzyſtkim po przyiacielſku uſłużyć y dogodzić niepotrafiſz; ani tych obowiązkow, ktore ſię prawdziwym opiſuią przyiaciołom, ze wſzyſtkiemi zupełnie nie zachowaſz.

Pierwſza zaś względem przyiacioł ieſt powinność, miłość wzaiemna y ſtateczna: ktora ſię pokazuie, gdy ieden drugiemu dobrze życzy, z dobra ſię iego cieſzy, z nieſzczęścia ſmuci. Statecznie zaś przyiaciela kochać będzie, gdy ſię od niego, ani iaką godnością, ani pracą, ani niebeſpieczeńſtwem, ani przeciągiem czaſu, ani żadną mieyſca odległością nie oderwie. *Druga*, prawdziwych przyiacioł iednoſtayna bydź powinna wola: przeto przyiacielſkiego przykremi słowy ganić nie powinieneś zdania; lecz ieżeli ieſt dobre, chwalić ię należy, a od nieſprawiedliwego ſentymentu, łagodnie go, y bez wielkiey urazy maſz odwodzić. Z uporem albowiem, y ambicyą na ſwoim zaſadzać ſię zdaniu, y przyiacielowi z wzgardą iego ſprzeciwiać ſię, iedno ieſt, co ſamą przyiaźń ſzarpać y rozrywać. Potrzeba więc czaſem, przeciwne przyiacioł ſkromnie znoſić ſentymenta, ani ich, do trzymania koniecznie iednego z ſobą, nie przymuſzać. *Trzecia*, ieſt wzaiemna ludzkość: gdyż grubiańſtwo, y iakaś w obyczaiach dzikość, odraża ludzi, y w przyiaźni czyni ich nieznośnemi. *Czwarty* ieſt obowiązek, ſzczerość y pra-

prawda: bo y małe postrzeżone kłamstwa sprawuią, że ieden drugiemu zaczyna powoley niedowierzać. *Piąta* powinność, sekret zawsze zachować, pospolitych nawet ktore między przyiaciołmi częstokroć wolnieysze bywaią, przed innemi wydawać nie powinien rozmow, iako pięknie w tym ostrzega Horacyusz:

Arcanum neque tu scrutaberis ullius unquam,
Commissumque teges, & vino tortus & ira. (d)

Szosta, o przyiaciołach zawsze dobrze mowic, sławy ich, y honoru bronić, złey o nich nie mieć suspicyi, ani tym dawać wiary, ktorzy co przeciwnego o nich mowią. *Siodma*, Napomnienia przyiacielskie mile bydź powinny przyięte: bo y to szczerey przyiaźni iest znakiem, gdy ieden drugiemu po przyiacielsku prawdę mowi, y błądzącego zdrowym swoim przestrzega napomnieniem. *Moneri & monere proprium est veræ amicitiæ.* (e) Te iednak napomnienia sekretne y bez wszelkiey przykrości bydź powinny: bo publicznie podług okoliczności, lub chwalić, lub exkuzować przyiaciela przynależy. *Osma*, podchlebstwa wystrzegać się powinni, y to raczey sobie radzić y mowić, co dobrego, y pożytecznego bydź sądzą, nie do czego większą ieden w drugim skłonność upatruie. *Dziewiąta*, prosić o to nie masz przyiaciela, ani dla iego przyiaźni czynić, cokolwiekby niesprawiedliwego było, albo przeciw cnocie, poczciwości, pra-

(d) *Lib:* 1. *Ep.* 18. (e) Cicero *de Amicitia.*

prawu, Oyczyźnie, lub Religiy. Na cnocie albowiem przyiaźń się gruntuie, a exkuza żeś dla przyiaciela zgrzeszył, nic nie waży: *Nulla est excusatio peccati, si amici causa peccaveris.* (f) *Dziesiąta* naostatek, przyiaciele y radą, y fortuną wzaiemnie wspierać się powinni. Bo to iest nayoczywistszym prawie prawdziwey przyiaźni dowodem, gdy swoich nie żałuiesz dochodow y pracy, bylebyś potrzebuiącemu dał pomoc przyiacielowi, y do większego go szczęścia przyprowadził. Tyle iednak, należałoby świadczyć, ile ty uczynić, a twoy znieść może przyiaciel: on też wzaiemnie nic nad twoie siły wyciągać nie powinien, ani tego co własny iego przewyższa stan y kondycyą. *Ne plus justò aut quod vires suas excedit, exigamus ab amico.* (g) Wzaiemnych także, pod tąż prawie miarą pod ktorą świadczysz, wyciągać od przyiacioł nie należy dobrodzieystw, co interessowaney raczey znakiem iest przyiaźni; lecz ich kontentować się potrzeba wdzięcznością, y temi usługami ktore ci podług sił swoich y stanu, czynić mogą.

Jeżeli zaś nie są rownego stanu y fortuny przyiaciele, wyżsi y możnieysi to zachować powinni: z niższemi postępować sobie łaskawie; łatwy im dawać przystęp, wszelkiey ich wystrzegać się wzgardy, y świadczyć im podług swey możności, a ich potrzeby. Ci zaś, wyższey im

za-

(f) *Idem ibidem.* (g) Cicero *de Amicitia.*

zazdrościć nie maią godności; y naybardziey na to pamiętać powinni, aby ich łatwość y ludzkość, iakiey, do lekce ważenia onychże, niedała im okazyi; słowem, tak ich maią zażywać przyiaźni, ażeby dystyngwowanym ich osobom należyty zawsze respekt oświadczali, y to bardziey ich serca zniewoli, niżeli zbytnia iakaś, bez wszelkiego uszanowania, poduфałość. Maiącym zaś iaką nad niemi zwierzchność, posłusznemi bydź powinni, ani ich przyiaźni na wolnieysze występkow popełnianie nie zażywać. Naostatek, za łaski świadczone, nie mogąc ich innym nadgrodzić sposobem, przyiacielskie w interessach czynić usługi, y należytą zawsze oświadczać wdzięczność.

Gdyby zaś raz zawartą potrzeba było rozerwać przyiaźń, to tylko z tey przyczyny sprawiedliwie uczynić możesz: gdy przyiaciel oczywiście odstępuie cnoty, y do złych cię pociąga akcyi, przeciwko Religiy, poczciwości, albo Oyczyźnie. Jeżeli więc wszystkich zażywszy sposobow, nie możesz go od złego odwieść przedsiewzięcia, powoley od iego masz się oddalać przyiaźni; pamiętaiąc iednak, że człowiek poczciwy nikogo nie ma w nienawiści, przyiaźni zaś nie zawiera, tylko z rownie poczciwemi; ani (iako mowi Cycero) " przeciwko Oyczyźnie, „przysiędze, y wierności, dla przyiaciela co u„czyni: bo ieżeliby wszystko, cokolwiek chcą

„tylko

"tylko przyiaciele, czynić należało? iużby tam, "nie przyiaźń, lecz raczey niegodziwa iakaś za"chodziła konjuracya. (h)

KONKLUZYA
O ściſłym obowiązku zachowania tych Powinności.

JAko wſzyſtkie do tych czas opiſane maxymy, każdemu nader ſą potrzebne człowiekowi, tak tym ściśleyſzy do pełnienia ich ztąd wypływa obowiązek, że y Bog, y naſza Katolicka Religia, zupełnego onychże wyciąga zachowania. Jakoż, co ſię tycze, tak Bogu należących, iako też do wiecznego duſz naſzych uſzczęśliwienia dążących powinności, całeby tu, na tey potwierdzenie prawdy, przenieść potrzeba Piſmo Swięte: atoli w nim także, y inne obowiązki, ktore człowiek podług rożnych okoliczności y ſtanu ma pełnić, doſyć iaśnie ſą wyrażone, y tym ściśleyſzym prawem dla nas bydź powinny, że od ſamego Boga, y z czyſtey naſzey pochodzą Religiy.

A nayprzod, że człowiek żadney, ani nad ſwoim, ani nad cudzym życiem nie ma władzy, y dobrowolnie go nigdy ażardować nie powinien; uczy nas Mędrzec Pańſki, ktory, moc życia y śmierci, ſamemu tylko przypiſuie Bogu: *Tu es Domine qui vitæ & mortis habes poteſtatem.* (i) Do miernego zaś potrzebnych życiu ludzkiemu zażywania rzeczy, podaie Paweł S. regułę:

aby

(h) *Lib: 3. de Offic.* (i) *Sap: 16.*

aby chronić się obżarstwa, piiaństwa, y wszelkich zbytkow: *Honestè ambulemus, non in commessationibus & ebrietatibus.* (k) Znayduiemy także y dzieciom w tymże Piśmie Bożym opisane obowiązki: " Synowie bądźcie posłusznemi „Rodzicom waszym: czciy Oyca twego y Ma„tkę twoię, abyś był szczęśliwy, y żył długo „na ziemi. A wy Rodzice edukuycie ich w po„bożności, y boiaźni Boskiey. (l) Toż Pismo hardym, nieposłusznym, y nieszanuiącym Rodzicow swoich dzieciom, ciężkiemi grozi karami. Że zaś Oyczyznę kochać, dobra y całości iey bronić, y żadney dla niey nie powinniśmy żałować pracy; mamy oczywisty w waleczney owey Judycie przykład, ktora męstwem, y dzielnością swoią, z ostatniey Oyczyznę wyratowała klęski. Wzaiemną także między iedneyże Rzeczypltey Obywatelami zachowywać zgodę, ani żadney, dla prywatnych uraz, nad niemi nie szukać zemsty, też same nam opisuie Pismo: *Non quæras ultionem, nec memor eris injuriæ Civium tuorum.* (m) O zachowaniu sprawiedliwości, y powinnościach Sędziow mowi Eklezyastyk: *Noli quærere fieri Judex, nisi valeas virtute irrumpere iniquitates, ne fortè extimescas faciem potentis, & ponas scandalum in æquitate tua.* (n) A na innym mieyscu: co sprawiedliwego iest sądźcie, ani mieycie wzgląd na osoby; (o) nieuważay na osobę

(k) *Rom:* 13. (l) *Philippen:* 6. (m) *Levit:* 19. (n) *Eccle:* 7. (o) *Deuter:* 1.

ſobę nędznego, ani miey na Pana reſpekt. (p) Panow zaś pochodzącą od Boga Paweł Swięty uznaie moc y władzę; *Non eſt poteſtas niſi à Deo* (q) y ażeby o ſwoich mieli ſtaranie poddanych za właſny im naznacza obowiązek, ſądząc tych za gorſzych od niewiernych, ktorzyby o nich, lub o ſwoich ſłużących nic wcale niedbali. (r) Przykazuie im ieſzcze, ażeby wſzelkiey wyſtrzegali ſię tyranniy, groźby, y ciężkości, a łaſkawie y poludzku, z ſwoiemi ſię obchodzili poddanemi y ſługami, pamiętaiąc iż ieden wſzyſtkich ieſt Pan naywyżſzy w Niebie, ktory żadnego nie ma na oſoby względu. (s) Poddanym zaś y ſłużącym te naznacza obowiązki: Słudzy bądźcie poſłuſznemi Panom waſzym z boiaźnią, y w proſtocie ſerca, nie dla ſamego oka ſłużąc: y wiedźcie, że każdy co dobrze uczyni, to od Boga odbierze, czyli Pan, czyli ſługa. (t) A kto wyżſzey ſprzeciwia ſię zwierzchności, tym ſamym Boſkiey władzy ſprzeciwia ſię. (u) Społeczeńſtwa ludzkiego obowiązki, Boſki rozkaz o miłości bliźniego w ſobie zawiera: bo tym ſamym wyciąga, aby nie tylko nikomu nieſzkodzić, nikogo nie urażać, ale też, aby każdy, podług możności, ſwoiemi innych wſpomagał łaſkami. Miłość albowiem bliźniego nie na ſamych ſłowach, lecz w ſkutku bydź powinna y w prawdzie, iako twierdzi Jan S. *nie kochaymy ſło-*

(p) *Levit:* 19. (q) *Rom:* 13. (r) *Timoth:* 1. (s) *Ephes:* 6. (t) *Ibidem.* (u) *Rom:* 13.

ſłowem y ięzykiem, lecz ſkutkiem, y prawdą. (w) Owſzem, y ſamych nieprzyiacioł kochać, y dobrze im czynić, Bog wyraźnie rozkazuie: *kochaycie nieprzyiacioł waſzych, czyńcie dobrze tym, ktorzy was nienawidzą.* (x) O wſpomożeniu zaś ubogich y dawaniu im iałmużny, mowi Piſmo: *Jałmużna od śmierci uwalnia, y ona ieſt, ktora gładzi grzechy, y czyni, iż znayduie człowiek miłoſierdzie y żywot wieczny.* (y) Ludzkość w przyimowaniu podrożnych zaleca także: *Hoſpitalitatem ſectamini.* (z) *Hoſpitalitatem nolite oblivisci.* (a) Naoſtatek, z przyiaciołmi iak ſię obchodzić, y iak ich przyiaźń ſzanować, ta w ſobie zamyka reguła: *kochay przyiaciela twego, iak ſiebie ſamego,* (b) to ieſt, co dla nas, y dla naſzego pożytku czynić ieſteśmy gotowi, tegoż y dla przyiacioł pomocy wzdrygać ſię nie mamy. Nad to, łagodnie z niemi y poufale poſtępować Eklezyaſtyk radzi, y lubo ze wſzyſtkiemi powſzechną ludzkość zachowywać każe, iednego tylko z tyſiąc prawdziwie ſzczerego, ktoregobyś radzie we wſzyſtkim dufał, rozkazuie mieć przyiaciela; a tego nie wprzod do ściſłey przypuſzczać przyiaźni, aż go dobrze wyprobuieſz, y w nieſzczęściu doznaſz. „Bywa albowiem przy„iaciel podług czaſu; ktory w złym razie nie „dotrzyma, y łatwo odſtąpi, bywa przyiaciel „zmyślony, ktory prędko z gniewem y złością

„na

(w) 1. *Joan*: 3. (x) *Matth*: 5. (y) *Tob*: 12. (z) *Rom*: 12. (a) *Hebr*: 13. (b) *Levitic*: 19.

„na cię wybuchnie. Przyiaciel zaś wierny o-
„broną ieſt mocną, y kto go znayduie, Skarb
„znayduie: nic ſię z nim porownać nie może,
„ani złoto lub ſrebro godne ieſt poyść na wagę
„z dobrocią wierności iego. (c)

Jeżeli tedy, też ſame nam Religia naſza y Piſmo S. podaie reguły, y też ſame opiſuie powinności, ktore człowiek podług rożnych okoliczności y ſtanu w życiu ſwoim praktykować powinien, toć każdy oczywiście widzi, y przyznać muſi, że nie tylko rozum ludzki, y Filozofia zdrowa, lecz y Bog, y Religia, zupełnego onychże wyciąga zachowania: że naypierwſze y nayoſobliwſze ſą człowieka względem Boga, y Religii obowiązki, ktore gdy wypełniać będzie, łatwo y inne, ktorych ona naucza, wypełni powinności: że na tych raczey, y ſpołeczność ludzka, y ſprawiedliwość, y wſzyſtkie każdego człowieka iedynie zawiſło ſzczęście: że naoſtatek, bez Religiy y należytey Bogu oddawania chwały, ani ſprawiedliwości między ludźmi nie będzie, ani Narodu ludzkiego ſpołeczność nigdy ſię nie utrzyma. *Pietate adversùs Deos ſublata, fides etiam, & ſocietas humani generis, & una excellentiſſima virtus juſtitia tollatur eſt neceſſe.* (d)

(c) *Eccl: 6.* (d) *Cicero De Nat: lib: 1.*

y o-
tarb
oże,
vagę

Pi-
win-
koli-
wać
rzy-
ozo-
nego
wſze
oga,
bę-
ełni
ność
lego
oſta-
ania
nie
ni-
ſub-
una
(d)